Echo

Rok VIII. Nr. 69 — Łódź, środa 9 marca 1932 r.

Redakcja Karola 2 Telefony: 138-28
Administracja Karola 2 Telefon: 282-65
Ogłoszenia przyjmują od godz. 8 do 3 po południu.
Warunki prenumeraty:
EGZEMPLARZ miejscowa z odsyłaniem numerów z administracji 3 zł. 10 gr. miesięcznie na dostawie 40 gr. Od 1 stycznia 1931 r. prenumerata miejscowa z przesyłką pocztową 7 zł 50 gr. mies. lub 7 zł. kwartalnie (przy zapłacie zgóry). Prenumerata zagraniczna 4 zł 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-sza strona 40 gr. za w. m/m 1 łam, strona 5 łam w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr. zwyczajne 15 gr.; stroną 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada — P. K. O. Nr. 68009.

Czang Kai-Szek
naczelnym wodzem armji chińskiej.
Czy Chińczycy prowokują wojska japońskie?

Szanghaj 9 marca (Tel. wł.) Rząd narodowy mianował marszałka Czang — Kai — Szeka naczelnym wodzem armji chińskiej. Ma to niebywale doniosłe znaczenie, gdyż kładzie kres

dotychczasowemu rozbiciu dowództwa

pomiędzy kilku konkurujących ze sobą generałów. Równocześnie rząd narodowy oświadczył, że przedstawiciel Chin

nie weźmie udziału

w żadnej konferencji okrągłego stołu dopóki Japończycy nie opuszczą Szanghaju. Armje japońska i chińska stoją tedy naprzeciw siebie. Obie strony starają się zwalić ze siebie winę za rozpoczęcie

nowych walk.

Japończycy twierdzą iż Chińczycy cofnęli się nie dość daleko, a ponadto prowokują walki z japońskiemi patrolami.

RUN NA BANKI.

Tokjo 9 marca. (Tel. wł.). Banki japońskie o kapitale 30 miljonów jen zmuszone były zamknąć wczoraj kasy z powodu

masowego napływu publiczności

wycofującej panicznie swoje wkłady.

Bank państwa przeznaczył kredyt w wysokości 100 miljonów jen na poparcie zachwianych banków.

Szanghaj, 8 marca (Tel. Echa). Szanghaj został całkowicie odcięty od reszty świata. Wojska japońskie zostały rozlokowane *w całem mieście,* nie wyłączając nawet koncesyj międzynarodowych.

Jak donoszą z Waszyngtonu, fakt ten wywołał tam wielkie oburzenie i bardzo możliwa jest nowa interwencja wszystkich mocarstw, zainteresowanych w Szanghaju, przy bardzo silnem poparciu Stanów Zjednoczonych. Rzecz oczywista, iż utrudni to niezwykle międzynarodową pozycję Japonji.

Z drugiej strony uchodzi za pewnik, iż Chiny *nie przyjmą nowego ultimatum,* wobec czego dojdzie do nowej ofenzywy japońskiej, którą dowództwo wojsk japońskich zagroziło w razie odrzucenia przez Chiny nowych warunków rozejmu.

W przededniu stworzenia unji naddunajskiej?

Dr. Ludwik Walko węgierski minister spraw zagranicznych wyjechał do Rzymu i Paryża w związku z planem stworzenia w Austrji, Węgier i Czechosłowacji unji naddunajskiej.

Misja angielskiego ambasadora w Paryżu.

Tyrell dotychczasowy ambasador Brytanji w Paryżu, zgłosił swoją dymisję.

Mobilizacja skautów japońskich.

W poważnej sytuacji zarówno w Mandżurji jak i w Szanghaju szef harcerzy w prezydent miasta Tokjo Mr. Naga ta zarządził mobilizację wszystkich skautów tokijskich, składają hołd u grobowca wielkiego cesarza Japonji, mikada Meiji.

5-letni okres potrzeby do nabycia uprawnień emerytalnych
nie będzie przedłużony do 10 lat.

Warszawa, 9 marca. Jak się dowiaduje w sferach władz miarodajnych żadne zmiany w statucie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych nie są w obecnych ustawach

przewidywane.

W szczególności nie mówi się, ani nie projektuje przedłużenia potrzebnego do nabycia uprawnień emerytalnych okresu z 5-ciu do 10-ciu lat. Również

nie ulegną zmianie

przepisy o urlopach i terminach wymówień pracy dla pracowników umysłowych.

500 funtów szterlingów dla strajkujących górników w Polsce.

Londyn, 9 marca. (Od wł kor.) Związek górników górniczych południowej Walji uchwalił wyasygnować 1.000 funtów szterlingów na pomoc dla polskich

Po zgonie Brianda.

Z życia wielkiego męża stanu. Od lewej strony ku prawej u góry: 1) Briand przemawiający Rady Ligi Narodów, 4) Briand podczas odpoczynku.

Urzędnicy „Wawelu" chcą prowadzić kopalnie samodzielnie.
CZARNY STRAJK w KOPALNI „CZELADŹ".
Ostre rezolucje górników.

Katowice, 9 marca. P. wojewoda śląski zaprosił do siebie na dzień wczorajszy przedstawicieli związków robotniczych celem szczegółowego zaznajomienia się z stanowiskiem ich w sprawie zamierzonego

unieruchomienia 10 kopalń śląskich,

wzgl. częściowej redukcji załóg, co, jak wiadomo, ma nastąpić w dniu 31 bm.

Katowice, 9 marca. Krążą pogłoski, że w sferach oficjalnych lansowany jest projekt zaradzenia zamykaniu warsztatów pracy w ten sposób, że przemysłowcy mają otrzymać zezwolenia na redukcje we wszystkich kopalniach wzgl. hutach, w zamian za co mają zrezygnować z zamiaru

unieruchamiania warsztatów pracy

w obecnej chwili.

W ten sposób miarodajne czynniki pragną przynajmniej w obecnej chwili uniknąć unieruchomienia całych zakładów pracy, a redukcje rozłożyć procentualnie na wszystkie zakłady pracy.

PRZYGOTOWANIA DO STRAJKU GENERALNEGO.

Katowice 9 marca. Wczoraj odbyła się w Katowicach konferencja okr. kom. klasowych związków zawodowych z udziałem delegata Centr. Kom. tychże związków. Na konferencji tej zastanawiano się nad sprawą przygotowania akcji strajkowej (protestacyjnej) na dzień 16 bm.

W związku z tem uchwalono zwołać na sobotę 12 bm. godz. 16-tą wielki kongres radców zakładowych wszystkich przedsiębiorstw G. Śląska dla wszystkich powiatów prócz pow. Rybnickiego.

Dla pow. Rybnickiego zwołany będzie osobny kongres na niedzielę 13 bm.

ZNAMIENNA REZOLUCJA.

Na niedzielnem zebraniu urzędników Zakł. Gwar. Węgl. hr. Ballestrema podjęto energiczny protest przeciw zamierzonemu zamknięciu kopalni Wawel stwierdzając, że w razie, gdyby zarząd tego zamiaru nie zaniechał, urzędnicy gotowi są kopalnię tę prowadzić samodzielnie bez dyrektorów i bez pomocy pracodawców.

SZCZEGÓŁY KRWAWYCH ZAJŚĆ.

Sosnowiec, 9 marca. Wczoraj w szeregu miejscowości powiatu Świętochłowickiego doszło do demonstracji bezrobotnych, które w Orzegowie, słynnym z ostatniej katastrofy kopalnianej, miały przebieg krwawy.

(Dokończenie na strone 2-ej)

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.89 i pół w płaceniu 8.88, dolar złoty w żądaniu 9.03, w płaceniu 9; funt angielski Bank Polski 31.24, prywatnie bez zaofiarowania; rubel złoty w żądaniu 4.90, w płaceniu 4.85; marka w żądaniu 2.09, w płaceniu 2.07; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25, w płaceniu 35.

Litwaccy studenci w Wilnie
przeciwko językowi polskiemu!

Wilno, 9 marca. Odbyło się na tutejszym uniwersytecie niezwykle burzliwe zebranie

Stowarzyszenia studentów żydowskich,

w którem wzięło udział około 600 studentów.

Na zebraniu miano dokonać wyboru nowego zarządu. Pomiędzy zebranymi a przewodniczącym doszło do ostrego starcia

na tle używania języka polskiego.

Gdy przewodniczący zaczął mówić po polsku, rozległy się okrzyki „Precz!". Przewodniczący zmuszony był wobec wrogiej postawy, przerwać przemówienie w języku polskim i przemawiać po żydowsku. Głosowanie nie dało pożądanego wyniku, wobec czego między zebranymi doszło do zaciętych walk. Gdy po przerwie rozpoczęło się dalej zebranie, wszyscy mówcy zaczęli przemawiać po żydowsku. Sprzeciwił się temu prof. Wróblewski, który nie rozumiejąc języka żydowskiego, prosił, aby mówcy przemawiali po polsku. Studenci sprzeciwili się temu, oświadczając, że na żydowskiem zebraniu będą przemawiali po żydowsku.

Ponieważ w sali rozpoczęły się znów krzyki i bójki, kurator prof. Wróblewski zmuszony był rozwiązać zebranie, nie wyznaczając nowych wyborów.

KOMUNIKAT.

Komitet Organizacyjny Wdów i Sierot po poległych i zaginionych w Wojsku Polskiem zawiadamia wszystkie wdowy i sieroty, oraz ich opiekunów, że w dniu 13 marca r. b, o godz. 4-ej po poł. w lokalu Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski, przy ul. Piotrkowskiej 165, odbędzie się drugie zebranie organizacyjne, na które prosi się o jak najliczniejsze przybycie w celu omówienia bardzo poważnych spraw, z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór Przewodniczącej, sekretarki i skarbniczki, 2) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 3) Sprawy przydziału koncesji Wdowom, Sierotom i ich opiekunom, 4) Sprawy Organizacyjne, 5) Uchwalenie opłat członkowskich, 6) Wybory Zarządu, 7) Wolne wnioski.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Komitet Organizacyjny Wdów i Sierot po poległych i zaginionych w Wojsku Polskiem

Wśród gruzów i zgliszcz.

Obecnie nadeszły ostatnie zdjęcia z zajęcia Chapei przez Japończyków, które świadczą o straszliwych spustoszeniach wojennych w Szanghaju. U góry: Japońska baterja wśród ruin Chapei. U dołu: Chińska piechota przechodzi do kontrataku wśród płonących zgliszcz.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
Grand-Kino
Dziś wielka europejska premjera p. t.

„NOC W RAJU" W roli głównej **ANNY ONDRA**
(Eine Nacht im Paradies) reżyserja: Karol Lamac

I-szy film z Anną Ondry produkcji 1932 r. film o podwójnej wersji, francuskiej i czeskiej. Niebywała rewelacja dla wielbicieli kuszącej Anny Ondry P. S. Niniejszym ... się, że film powyższy został wykończony w dniu 5-go stycznia 1932 r. — a więc jest to najnowszy film Karola Lamasa z Anną Ondry — i nie ma nic wspólnego z filmami ... nej produkcji wyświetlanemi już w Łodzi. Nadprogram: Najnowszy tygodnik „Paramountu" w języku polskim oraz osobliwości z całego świata. Pocz. o g. 4-ej, w sob. i niedz. ...

Czarny strajk w kopalni „Czeladź".

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Przed Urzędem gminnym w Orzegowie zebrało się około 800—1.000 demonstrujących bezrobotnych. W pewnym momencie posypały się do gmachu Urzędu gminnego kamienie, wskutek czego zbito kilka szyb. Gdy na miejsce przybył wezwany oddział policji, w czasie starcia został ranny w głowę podkomisarz, p. Szot z Rudy, zaś posterunkowi Goczoł, Barteczko i Morys lżej poturbowani. Jeden z policjantów użył broni palnej, w wyniku czego bezrobotny Herman Dachnowski z Orzegowa został

ciężko ranny w szyję.

Rannych odwieziono do miejscowego szpitala. Po dłuższym czasie udało się policji demonstrujących bezrobotnych rozpędzić.

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

W Świętochłowicach zebrało się również około 1,000 bezrobotnych, którzy zamierzali udać się pod gmach starostwa. Policja zatarasowała demonstrującym drogę, wobec czego tłum podzielił się na mniejsze grupy, próbując w ten sposób dostać się przed gmach starostwa. Do tego jednak nie doszło, gdyż silne oddziały policji przywróciły wnet spokój na ulicach.

INNE DEMONSTRACJE.

Podobnie jak w Świętochłowicach, odbyły się demonstracje bezrobotnych w Piekarach-Szarleju i Lipinach, gdzie bezrobotni demonstrowali przed gmachem Urzędu gminnego, następnie uformowali pochód. Po pochodzie ponownie demonstrowali przed gminą, wobec czego wezwano posiłki policji. W pochodzie, w którym brało udział około 1000 demonstrujących, znajdowały się również kobiety z koszykami w rękach.

Sytuacja strajkowa nie uległa wczoraj zmianie. Strajk trwa w dalszym ciągu przy ustawicznym wzroście podniecenia wśród strajkujących. Na I, zmianie strajkowało wczoraj 10.237 robotników. Przy obserwacji zatrudnionych było 1,314 robotników. Na kopalniach niezrzeszonych pracowało 834 robotników. Część załóg poszczególnych kopalń

zgłosiła się dobrowolnie do pracy

i między nimi, a strajkującymi dochodziło wczoraj do starć, likwidowanych przez policję.

Naogół panował spokój. Do większych ekscesów nigdzie nie doszło.

Od samego rana na wszystkich kopalniach odbywały się ogólne zebrania robotników, na których po przemówieniach delegatów na temat sytuacji strajkowej, robotnicy wypowiedzieli się za dalszem kontynuowaniem strajku. Na niektórych zebraniach nastrój robotników był tak podniecony, że delegatom z trudem udawało się powstrzymać zebranych od nierozważnych wystąpień. Robotnicy kop. „Czeladź" wypowiedzieli się za „czarnym strajkiem", postanawiając z dniem dzisiejszym (środa) znieść obserwację.

Porządku nigdzie nie zakłócono.

W godzinach popołudniowych w C. Z. G. w Sosnowcu, odbyła się okręgowa konferencja delegatów, na której po wysłuchaniu opinji poszczególnych mówców, postanowiono prowadzić dalszy strajk

aż do zwycięstwa.

—x:o:x—

Ks. biskup Bandurski zmarł bez testamentu.

Przygotowania do pogrzebu.

Wilno, 9 marca. Wobec tego, iż zmarły ks. biskup Bandurski nie posiadał bliższej rodziny, a w mieszkaniu pozostawił zbiory wartości muzealnej i archeologicznej, bibljotekę, obrazy i pamiątki, w myśl ustawy o postępowaniu cywilnem dokonano zabezpieczenia mienia przez opieczętowanie mieszkania zmarłego. Aktu opieczętowania dokonał naczelnik sądu w obecności wojewody i prokuratora sądu okręgowego.

Zmarły dostojnik Kościoła nie zostawił żadnego testamentu,

ani żadnych wskazówek,

gdzie chciałby być pochowany.

Do Wilna przybyła delegacja ludności z woj. nowogrodzkiego, w Nowogródku bowiem odbyło się specjalne zebranie pod przewodnictwem starosty, celem wyłonienia delegacji do Wilna. Ziemia Nowogrodzka złoży na trumnie zmarłego osobny wieniec. Oddzielne wieńce złożą organizacje harcerskie i miasto Nowogródek.

Przygotowania do pogrzebu ś. p. ks. biskupa Bandurskiego odbywają się w gorączkowem tempie. Na miejsce wiecznego spoczynku obrana została przez komitet za zgodą ks. metropolity osobna krypta w lewej północnej nawie bazyliki pod kaplicą św. Piotra i Pawła.

Eksportacja zwłok odbędzie się dzisiaj o godz. 18.45 z pałacu do bazyliki. Kondukt pogrzebowy posuwać się będzie drogą okrężną ulicami na plac Katedralny.

Na całej przestrzeni ustawiony będzie

szpaler wojska,

przysposobienia wojskowego, młodzieży akademickiej, szkolnej, stowarzyszeń i t. d.

Według otrzymanych przez władze miejskie dyspozycyj, pogrzeb odbywać się będzie z ceremonjałem pogrzebu generalskiego.

Ks. arcybiskup Jałbrzykowski metropolita wileński rozesłał zawiadomienia o śmierci ks. biskupa Bandurskiego do wszystkich księży biskupów obrządku łacińskiego i wschodniego. Niektórzy ks. biskupi zapowiedzieli już swój przyjazd.

WESOŁA BUDA

Szajka Wesołków pod wodzą Kazimierza Brzeskiego
ul. Kopernika 16 tel. 134-66. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.
Dziś rewelacyjna premjera arcywesołej bomby w 2 aktach i 20 obrazach p. t.

Coś wisi w powietrzu

udział pierwszorzędnych sił stolicy
Niebywale niskie ceny biletów od 50 gr. do Zł. 2.50
Początek przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. W niedzielę początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.
Przedsprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis" ul. Piotrkowska 65.

Wyjaśnienie konsulatu japońskiego

w sprawie werbunku do Mandżurji.

Warszawa, 9 marca. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się

w prasie porannej

o rzekomym werbunku do Mandżurji, zwrócił się nasz korespondent do konsulatu japońskiego w Warszawie o wyjaśnienie.

Jak nas informuje konsulat japoński w Warszawie, pogłoski o przyjeździe

misji mandżurskiej do Polski

w sprawie werbunku lekarzy, inżynierów do administracji nowopowstałej republiki nie odpowiadają prawdzie. Konsulat japoński pogłoski te w sposób kategoryczny zdementował.

Handlarka oblana żrącym płynem.

Łódź, 9 marca. W dniu wczorajszym około godziny 3 po południu w domu przy ulicy Franciszkańskiej 11, w celach samobójczych wyskoczył z okna 3 piętra 70-letni Jan Smulczyk, bezrobotny, zamieszkały w tymże domu. Smulczyk poniósł śmierć na miejscu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon denata wskutek *pęknięcia czaszki.*

Przyczyną tragicznego kroku Smulczyka była trapiąca go od dłuższego czasu choroba — rak żołądka. Zwłoki samobójcy zabezpieczyła policja.

W bramie przy ulicy Piotrkowskiej 164 nieujawniona dotąd sprawczyni oblała żrącym płynem 44-letnią Chawę Szwarcbardową, handlarkę, zamieszkałą przy ulicy 11 Listopada 42.

Handlarka w ostatniej chwili zdążyła ręką zasłonić oczy, przez co uniknęła niechybnego kalectwa.

Szwarbardowa odniosła oparzenia twarzy. Pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe. Wyświetleniem tajemniczego wypadku zajęła się policja.

Zbadana przez policję Szwarbardowa zeznała że oblał ją 24-letni Ojrzen Faltz, który usiłował zrabować jej torebkę z 250 dolarami.

—

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Marszałek Piłsudski ... wczoraj do Kairu.

(—) Dziecka Lindbergha ... nie odnaleziono.

(—) Strajk włoski w Hucie ... sja" w Piotrkowie trwa już ... botnicy nie opuszczają fabryki ... nych z powodu wycieńczenia ... gotowie do szpitala.

(—) W sejmie debatowano ... wą dotyczącą rozbudowy Gdyni ... ustawę o likwidacji komitetu ... dowej, o utworzeniu Akademji ... nych w Warszawie i uchwalono ... niu komisji ustawę o składkach ... nych na rzecz kościoła.

(—) Policja wykryła w domu ... Frydy Bolzman we wsi Huta ... pod Łodzią całkowite urządzenie ... rabiania fałszywych monet 1 ... oraz 50 i 20 groszowych.

Poza Frydą Bolzmanową ... zostali Jan Bolzman, zamieszkały ... dzi przy ulicy Suwalskiej Nr. ... Stefan bracia Gałamut, zamieszkali ... nież w Łodzi przy ulicy Dąbrowskiej ... Alfreda Zbiorczyk — sublokator ... zmanowej oraz Józef Słoniewski ... nego miejsca zamieszkania. W ... wespół z Bolzmanową zajmowali ... brykowaniem fałsyfikatów, ... portowali je.

(—) Państwową nagrodę ... na r. b. otrzymał Karol Hubert ... rowski za sztukę „Niespodzianka" ... to drugie zkolei nagrodzenie ... szem odznaczeniem literackiem ... ru i autora. Jak wiadomo w ... grodę tę otrzymał Jerzy ... za sztukę „Adwokat i Róże".

—:—

Nabożeństwo żałobne za śp. ks. biskupa Bandurskiego

Łódź, 8 marca. W Katedrze ... sława Kostki odbędzie się ... o godzinie 11 przedpołudniem ... stwo żałobne za śp. ks. biskupa ... skiego, które odprawi J. E. ks. ... Tomczak.

Memorjał właścicieli domów

wpłynął wczoraj do władz skarbowych.

Łódź, dnia 9 marca. W ubiegłym tygodniu Magistrat m. Łodzi rozesłał nakazy płatnicze na podatek od lokali na rok 1932.

Nakazy te otrzymali bez wyjątku wszyscy właściciele domów, a między innymi ci, którzy mają w swym domu lokale niewynajęte tak mieszkaniowe jak i handlowe.

Ponieważ właściciele nieruchomości uważają, że opodatkowanie

wolnych lokali

jest prawnie nieuzasadnione, zwrócili się do swych organizacyj, aby te zainterwenjowały w tej sprawie u czynników decydujących.

Organizacje złożyły wczoraj władzom skarbowym

obszerny memorjał,

w którym domagają się uchylenia tego podatku od lokali z napisem „lokal do wynajęcia".

Taksówka na chodniku.

Zderzenie z tramwajem.

Łódź 9 marca. W dniu wczorajszym, około godziny 8 i pół wieczór przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Głównej wydarzyła się katastrofa samochodowa która tylko dzięki przytomności umysłu motorniczego tramwaju nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Pod tramwaj linji nr. 11. zdążający w kierunku Placu Reymonta wpadła, usiłująca wyminąć go. taksówka nr. Ł. D. 81425. Motorniczy wyłączył motor. Mimo to tramwaj, z powodu śliskiego toru, posunął się kilka metrów dalej, uderzając w tył samochodu. Od uderzenia tego taksówka wpadła na chodnik, wywołując zrozumiałą panikę wśród przechodniów.

Ostatecznie jednak obyło się bez wypadków w ludziach. Samochód został poważnie uszkodzony.

Dr. J. NAD...
Akuszerja choroby ...
godz. przyjęć od 3—5 i od ...
Pomorska Nr. 7.

Zaginął pies
wilk jasno bronzowy w obroży ... kagańcu. Odprowadzić za wynagrodzeniem ... romskiego Nr. 29 ...

UNIEWAŻNIAM weksel na ... 1 czy 4 czerwca ub. roku przez ... Teofila, z dwoma podpisami.

Dźwiękowy Kino-Teatr **„LUNA"**

Dziś rewelacyjna premjera!

„BOMBY NA MONTE CARLO"

Arcydzieło dźwiękowe wg. powieści Fr. Reck-Malleczwena. W rol. gł. Awanturniczy, zdobywczy, niepohamowany a jednak wytworny i przemiły **Hans Albers**
Produkcja Eryk Pommer, i prześliczna młodziutka, nieśmiała królowa **Sari Marit...**
Szczyt pomysłowości, techniki, reżyserji ... Reżyserja Hans ...
NADPROGRAMY — Początek o 4-ej po południu w soboty i niedziele o 12-ej w południe. — NADPROGR...

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!
Pomoc i skutek bez operacji.

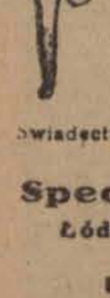

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

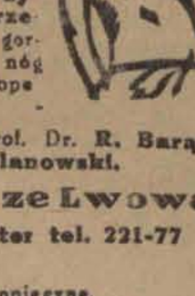

Świadectwa pochwalne wystawili prof. uniwersyt.: Prof. Dr. R. Barącz prof. dr. J. Marischler, prof. dr. B. Kielanowski.
Spec. J. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa,
Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front parter tel. 221-77
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.
Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.
Tą drogą składam serdeczne podziękowanie WP. Dyr. J. RAPAPORTOWI zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 (front parter) za umiejętne dopasowanie mi bandaży na przepuklinę mosznową i pępkową. Dzięki bandażom Jego metody czuję się zabezpieczonym przed atakami, które często zagrażały memu życiu. Liczę lat 74 i obecnie czuję się bardzo dobrze.
(—) GRAJMANN M.
Aleksandrów, ul. Spacerowa Nr. 23.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
PORADA 3 zł.

Dr. Med. NIEWIAŻSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Elektroterapja, djatermja i lampa kwarcowa
Przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 9 po poł.
W niedziele i święta od 9—1 przed poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. HELLER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.
Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz.
W niedziele 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ-PIOTRKÓW
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 7-ej rano do 21 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 233, ... Dworca Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena zł. 4—

DOKTÓR
H. WOŁKOWYSKI
Cegielniana Nr. 4,
telefon 216-90.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 5—9 wiecz.
W niedziele i święta o dgodz. 9—1.

NASIONA dla wszystkich, narzędzia i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych oraz przyrządy pszczelarskie, polecają:
Składy L. JASIŃSKIEGO
prowadzone od 1870 roku
w ŁODZI, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56,
w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, tel. 125.
Cenniki bezpłatnie!

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk do odebrania za zwrotem kosztów ul. Zielona Nr. 23, Jędrzejczak.

Dr. Med. L. NITECKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32, tel. 213-...
przyjmuje od 8 — 10 rano i od 4— ...
w niedziele i święta od 9—12 ...

Dr. Med.
MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
ul. ZAWADZKA 14, Tel. ...
Przyjmuje 9 — 11 rano i 3—8 ...

TOKARCZYK Zygmunt zam. przy ul. ... kiej Nr. 82 b, zagubił książeczkę ... daną w Łodzi przez P. K. U. Łódź ...

LEKCJE języków francuskiego i ... 50 gr. godzina oferty pod „Echo" ...

ZDOLNA do krawiecczyzny poszukuje ... wiszy 2. m. 7, II p.

ONDRA
nac
adry P. S. Niniejszym ...
ema nic wspólnego z filmem
Pocz. o g. 4-ej, w sob. i niedz.

darzenia i wyp...
ubiegłej doby.

—) Marszałek Piłsudski ...
raj do Kairu.
—) Dziecka Lindbergha ...
dnaleziono.
—) Strajk włoski w Hucie ...
w Piotrkowie trwa już 10 ...
cy nie opuszczają fabryki ...
z powodu wycieńczenia ...
wie do szpitala.
—) W sejmie debatowano ...
otyczącą rozbudowy Gdyni ...
wę o likwidacji komitetu ...
j, o utworzeniu Akademji ...
w Warszawie i uchwalono ...
omisji ustawę o składkach ...
na rzecz kościoła.
—) Policja wykryła w domu ...
y Bolzman we wsi Huta ...
Lodzią całkowite urządzenia ...
nia fałszywych monet 1 ...
50 i 20 groszowych.
oza Frydą Bolzmanową ...
li Jan Bolzman, zamieszkały ...
rzy ulicy Suwalskiej Nr. ...
n bracia Gałamut, zamieszkali ...
w Łodzi przy ulicy Dąbrowskiej ...
da Zbiorczyk — sublokator ...
owej oraz Józef Słoniewski ...
miejsca zamieszkania. W ...
ół z Bolzmanową zajmował ...
owaniem falsyfikatów, ...
wall je.
—) Państwowa nagroda ...
b. otrzymał Karol Hubert ...
ki za sztukę „Niespodzianka" ...
rugie zkolei nagrodzenie ...
odznaczeniem literackim ...
autora. Jak wiadomo w ...
ę tę otrzymał Jerzy ...
tukę „Adwokat i Róże".

—:—

bożeństwo żał...
o. ks. biskupa Band...

ódź, 8 marca. W Katedrze ...
Kostki odbędzie się ...
dzinie 11 przedpołudniem ...
żałobne za śp. ks. biskupa ...
o, które odprawi J. E. ks. ...
zak.

r. J. NAD...
Akuszerja choroby ...
przyjęć od 3—5 i od ...
orska Nr. 7.

Zaginął pi...
lasno bronzowy w obroży ...
ca. Odprowadzić za wynagr...
romskiego Nr. 29 Rosen...

WAŻNIAM weksel na ...
4 czerwca sb. roku przez ...
, z dwoma podpisami.

wości, techniki, reżyserji ...
R L O"
Reżyserja Hans ...
ri Marit...
NADPROGR...

UTOBUSO...
RKÓW
do Piotrkowa o każdej ...
al, Wólczańskiej 232, ...
du godz. 1.30 cena zł. ...

Med. L. NITE...
by skórne, weneryczne i ...
NAWROT 32, tel. 213...
muje od 8—10 rano i od 4— ...
niedziele i święta od 9—12

Dr. Med.
ARKOWICZ...
roby skórne i wener...
AWADZKA 14. Tel. ...
Przyjmuje 9—11 rano i 3— ...

RCZYK Zygmunt zam. przy ...
. 82 b, zagubił książeczkę ...
Łodzi przez P. K. U. Łódź ...

E języków francuskiego i ...
godzina oferty pod „Echo" ...

IA do krawieczyzny ...
2, m. 7, II p.

2,000 polskich sklepów spożywczych w Chicago.

...owe perspektywy dla polskiego eksportu.

Nasze szynki za oceanem.

Chicago, w marcu.

...eważ coraz wyraźniej zarysowują ...żliwości wywozu polskich produk...nych, a zwłaszcza szynek, do ...Zjednoczonych A. Półn., gdyż ...niejszy uznał ustawodawstwo we ...yne polskie za analogiczne z ame...kiem — o ile wejdą w życie dalsze ...y o obrocie mięsem w kraju, t. j. ...17 maja b. r. — przeto warto jest ...nić się bodaj w najogólniejszych ...h z systemem produkcji szynek ...tym naszym kraju odbiorczym.

...akter produkcji wędlin w Sta...Zjednoczonych różni się bardzo sil... od produkcji europejskiej.

...mysł wędliniarski jest tam skon...wany i zestandaryzowany, a głów...o ośrodkiem jest miasto Chica... ...e istnieją największe trzy firmy ...aju, t. j. Armour, Swift i Wil... ...spomniane firmy wyrabiają nietyl... ...i bekony, lecz także wszelkie ...dliny, konserwy oraz produkty ...przyczem połączone są z rzeźnia... ...uboju bydła rogatego, świń i o...

...y firm wyżej wspomnianych się ...prost zawrotnych cyfr. Taka np. Armour et Co. zakupuje rocznie ...u rzeźnego za 470.000.000 dola... ...przerabia około 15.000.000 sztuk w swoich zakładach.

...lkie wyroby są standaryzowane ...tej wadze oraz jakości, a opako... ...konfekcja są bardzo staranne.

...dy pracują na zasadach jaknajda... ...koncentracji, począwszy od pro... ...surowca aż do wypuszczania w o... ...nowego produktu.

...ie masowej, a nadto wyłącznie ...cznej produkcji wytwory końco... ...bekony, szynki, konserwy, wę... ...t. p. są niewątpliwie

...stunkowo niższe od polskich,

...tuczenie szynek i bekonów jest bar...wierzchowne, gdy w Polsce proces ...prowadza się bardzo starannie, ...ma na wyższą jakość towaru.

...e surowiec polski jest bardziej ...owy, gdyż u nas tuczy się świ... ...nie i systematycznie, podczas ...Stanach Zjednoczonych przyjął ...m forsownego i niejednokrotnie ...go tuczenia trzody.

...statystyki oficjalnej nie można ...ustalić, jak wielka jest produk... ...ek w St. Zjednoczonych, gdyż ...ona ogólną pozycję „produktów ...wych", pod czem rozumieją się: ...szynki, wędliny i smalec, jed... ...produkcja musi być bardzo znaczna, ...ubój roczny świń wynosi około

70.000.000 sztuk,

...produkcja wyżej wspomnianych arty... ...około 8 miljardów funtów rocznie.

Wartość eksportu wszystkich produktów wieprzowych ze Stanów Zjedn. wynosi około 50.000.000 dolarów, a import zaledwie 400.000 dolarów. Szynki bywają wywożone, jako konserwy w puszkach lub w formie szynek całych z kośćmi lub bez kości i to pod rozmaitemi postaciami, a więc: jako surowce solone, wędzone, gotowane i t. p. Waga wywożonych szynek waha się w granicach 4—6 kg. Opakowanie zwykłych szynek polega na owinięciu ich w trzy warstwy papieru, z których każda jest innego gatunku. Najczęściej ostatnią warstwę opakowania stanowi płótno. Całość przewiązana jest kilkakrotnie sznurkiem zakończonym pieczęcią lub plombą. Wogóle

opakowanie jest bardzo staranne

i zabezpiecza w zupełności towar przed zanieczyszczeniem.

Cło wwozowe od szynek wynosi w Stanach Zjednoczonych 3¼ centa amerykańskiego za 1 funt cyli 8¼ centa a 1 kg., a więc — jak widzimy — jest to cło niezbyt wysokie.

Trudno jest zgóry przesądzać, czy wobec podanych powyżej cyfr własnej produkcji i stosunkowo nieznacznej pozycji importu zagranicznego Stany Zjednoczone Am. Półn., mogą być pojemniejszym rynkiem zbytu dla polskich szynek, jednak — zdaniem Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago — należałoby podjąć próbę eksportu, gdyż przemawia za tem z jednej strony fakt kurczenia się innych bardziej dostępnych rynków zbytu dla polskich wędlin i dobra ich jakość, z drugiej niskie stosunkowo cło oraz okoliczność, że posiadamy tam liczne wychodźtwo, które w samem mieście Chicago posiada

około 2.000 własnych sklepów spożywczych

i może stanowić poważną klientelę odbiorczą.

Największą trudność stanowiłoby zorganizowanie transportu morskiego, zwłaszcza w porze letniej, jednak trudność tę możnaby usunąć przez obsyłanie rynku amerykańskiego wędlinami trwałemi, a głównie szynkami w puszkach, które zresztą są tam artykułem najbardziej poszukiwanym.

Bezwzględnym warunkiem powodzenia eksportu jest standaryzacja polskiego wyboru.

Należałoby w początkach podjąć próby na małą skalę, a dopiero po tem rozwinąć eksport zależnie od powodzenia pierwszych tranzakcyj.

Af.

Przy bólach nerwowych i głowy

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które skutecznie uśmierzają te bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

45,000 widzów na meczu piłkarskim.

Szwajcarski bramkarz chwyta piłkę podczas meczu międzynarodowego Niemcy — Szwajcarja, zakończonym wynikiem 2:0. Widzów zebrało się 45,000.

Bolszewicy chwalą Papieża.

„Bezbożnik" o Ojcu Świętym.

Z okazji dziesięciolecia rządów Ojca św. pojawiły się niezwykle liczne publikacje, wyrażające podziw i hołd dla Jego wielkiej i wszechstronnej działalności. Bezwątpienia jednak najoryginalniejszą jest opinja o Piusie XI, zamieszczona w nr. 12 „Bezbożnika", a będąca — mimowolnym zapewne — hołdem dla aktywności Ojca św. Oto co tam czytamy:

Przedewszystkiem trzeba podkreślić nadzwyczajną aktywność kierownika Kościoła. W ciągu dwóch lat ostatnich ogłosił on cały szereg t. zw. encyklik, traktujących o wszystkich najważniejszych sprawach życia bieżącego. Papież mówi w nich o wychowaniu młodzieży, o małżeństwie, o kwestji robotniczej, o socjalizmie, o kryzysie światowym i o bezrobociu. Nie wyczerpuje to jednak działalności Piusa XI — pisze dalej „Bezbożnik" — wystarczy spojrzeć na dzienniki watykańskie by się przekonać o niezwykłej ruchliwości tego Papieża,

osoby w dodatku wiekowej,

jego pracowitości nadzwyczajnej i energji. Pius XI posługuje się ponadto stacją radjową, aby przemawiać do całego świata katolickiego; rzadko mija tydzień, by nie przyjął delegacji, przybywających z całego świata. Po większej części są to delegacje robotników lub stowarzyszeń rzemieślniczych, które Papież najchętniej widzi u siebie. Każda taka audjencja jest okazją do przemówienia papieskiego, które służy jako drogowskaz i dyrektywa dla całego świata".

Niezwykle dziwnem jest, że bolszewicy zdobyli się aż na tyle objektywizmu.

x:o:x

Czerwona flaga w oknie sklepu.

Litwinow w klubie... arystokratycznym

Litwinow, komisarz spraw zagranicznych Sowietów wraz z jego otoczeniem, są specjalnie wyróżniani w Genewie. Do czego prowadzi absurd tej „sensacji" i ciekawość wielkiego świata, dowodzi następujący fakt:

Jeden ze starych, znanych klubów arystokratycznych o sławie międzynarodowej, podejmował „narkomindieła" Litwinowa z jego żoną i członkami delegacji sowieckiej, bankietem, w którym wzięło

udział 260 osób

ze sfer arystokratycznych i solidnej „bourgeois". Wszyscy prześcigali się wzajemnie w oddawaniu honorów dygnitarzowi sowieckiemu i jego otoczeniu. Szczególnie panie z arystokracji omal sobie do oczu nie skakały, oczywiście w formie „dobrego wychowania". W rezultacie jedna księżna, 2 hrabiny i 6 baronowych były najbliższemi sąsiadkami Litwinowa i jego małżonki. Panie prześcigały się wspaniałościami tualet i biżuterji.

W bankiecie przyjęli udział również Łunaczarskij i Sobelson-Radek.

Ludność Genewy mniej przyjaźnie odnosi się do moskiewskich gości. Jeden z wielkich magazynów udekorował swój gmach w dzień otwarcia Konferencji Rozbrojeniowej flagami wszystkich państw, biorących udział w Konferencji, między innemi powiewała i czerwona flaga z sierpem i młotem. Dzienniki szwajcarskie wyraziły zgorszenie, że na terytorjum Szwajcarji widnieje i

powiewa bolszewickie godło.

Administracja magazynu natychmiast usunęła flagę.

Delegacja sowiecka i wszyscy bolszewicy postanowili bojkotować ten magazyn nie kupując nic w nim.

x:o:x

Wieś w kole policjantów.

Poszukiwanie zbrodniczego szaleńca.

W Hesji jest mała wioska Lendenscheid, która w ostatnich tygodniach dziewięć razy nawiedzona była przez pożary. We wsi zapanował nastrój, który powoli zaczął przybierać

charakter formalnej paniki.

Po ustaleniu faktu, że wszystkie te pożary były dziełem zbrodniczej ręki, przypuszczano że sprawcą ich jest pewien szesnastoletni elew rolniczy, zwany „djabłem z Lendenscheid", który z kilkoma jeszcze rówieśnikami zorganizował bandę przestępczą, szerzącą postrach w całej okolicy.

Tymczasem chłopca tego ujęto i osadzono w więzieniu, a pożary nie ustały.

W celu pochwycenia szkodliwego szaleńca, a przynajmniej uniemożliwienia mu jego akcji, policja zarządziła iście drakońskie środki. Cała wieś znajduje się jakby w stanie oblężenia. Nikomu po zapadnięciu zmroku nie wolno wydalać się z domu. Wszystkie światła muszą być o oznaczonej godzinie pogaszone.

Straż pożarna pozostaje w ciągłem ostrem pogotowiu, a po wsi patrolują bezustannie zarówno w dzień jak i w nocy policjanci w towarzystwie specjalnie wytresowanych psów.

Te nadzwyczajne zarządzenia zniesione będą dopiero po wykryciu zbrodniarza.

x:o:x

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

H. H. STEPHENSON — POWIEŚĆ.

Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.
Przedruk wzbroniony.

46

Streszczenie początku:

...lotny komandor Winsley, popełnił ...lety w towarzystwie. Zdemaskowa...swego służącego Wintera, stojącego ...h komunisty Gardsteina, został zmu... ...oddania się na usługi partji komuni... Wraz z garstką zdecydowanych na ...wykolejeńców porwał z portu łódź ...przy pomocy której miano pod ...ctwem Gardsteina na pełnem morzu ...okręt pasażerski „Collosantę".

...doświadczeniu komandora Ruperta ...udało się statek „Collossanta" spot...kać.

...owaniu statku i przeniesieniu skar... ...łódź podwodną, statek „Collosantę" ...wraz z tysiącem pasażerów ku prze... ...komandora.

...skarby przeniesiono na łódź pod... ...która ruszyła zpowrotem ku brzegom ...e w ukrytem miejscu czekał samo...

...jednej chwili Gardstein i Müller poto... ...pomocą swych towarzyszy rabunku. Ko... ...udało się niespostrzeżenie dopły... ...brzegu. Müller i Gardstein nie wie... ...na składanej łodzi wylądowali wraz ...ukrytemi skarbami.

* * *

Widok tych ludzi, którzy go obrabowali i wciągnęli w pułapkę, a wkońcu podstępnie na śmierć, w piersi wzbrała burza mściwej furji. Że chwilowo był bezsilny, ale mu się nadarzyć okazja zemsty. Był prawie bez ubrania i nie miał broni, a oni byli ubrani i napewno uzbrojeni w rewolwery. Ale on miał tę przewagę, że go się nie spodziewali, że mógł ich zaskoczyć. Rupert podniósł z ziemi spory kamień, nadający się do zgruchotania czaszki lub przetrącenia krzyża. Mógł podkraść się za skałami i najprzód powalić grubego Müllera, a potem rzucić się na Gardsteina. O, nie zdążyłby nawet wyciągnąć rewolweru! O, radość na chwilo pochwycenia morderczego płaza za gardło i zajrzenia mu w gasnące ślepia!

Rupert, choć bezczelny złodziej, nie był z natury okrutny. Niewiadomo, czy sprawiła to gorycz poniżenia, czy odraza do bezpośredniego zetknięcia się z Gardsteinem, czy może początki obłędu, dość, że perspektywa zabicia komunisty nagle obmierzła komandorowi. Lepiej było przetrącić psu kolano, ścisnąć dla postrachu za gardło, plunąć w oczy szyderstwo i zostawić na plaży na pastwę światu, który rozerwie go na sztuki.

Łódź, pchnięta silnemi ramionami, przeskoczyła przez grzebień piany i wparła się w piasek. Wyższy z wioślarzy wyskoczył i wciągnął ją dalej na plażę. Niższy wręczył mu pokolei pięć walizek, które ten ustawił na piasku poza dosięgiem fal. Poczem i drugi wioślarz wyskoczył z łodzi.

Przez chwilę stali obaj, rozmawiając. Identyczność ich nie mogła ulegać wątpliwości. Gardstein, zgrabny, wysmukły, poniekąd pociągający, a jednak djabelski, stał bliżej Ruperta. Müller, potężny, ciężki, podobny do niedźwiedzia, był zwrócony plecami do morza. Rupert zapomniał o zimnie, o wszystkiem, o bożym świecie. Ścisnął kamień w ręce — drugi położył obok na wypadek, gdyby pierwszy chybił — i przysiadł jak lampart, gotujący się do skoku.

Powoli przysunął się za skałami bliżej zwierzyny. Ale zachowanie się morderców sprawiło mu niespodziankę. Müller odłączył się od Gardsteina i poszedł czegoś szukać. Przyniósł duży złom skały i wrzucił go do łódki, poczem obaj umocowali ten balast sznurami do ławki. Rupert przekradł się przez kawałek otwartej przestrzeni na sąsiednią skałę. Teraz już dzieliło go od nich zaledwie trzydzieści kroków. Teraz pozostawało tylko wysunąć się z ukrycia i rzucić kamieniem.

Tamci skończyli tymczasem swoją robotę i oddalili się o parę kroków. Niemiec zaczął się rozbierać, składając starannie ubranie na płaskim kamieniu. Rupert nie mógł sobie wyobrazić lepszej okazji do ataku, niż, ta, która się nadarzyła, lecz ciekawość osadziła go w miejscu.

Müller rozebrany do naga, zepchnął łódź na fale, skoczył do niej i wiosłując potężnie, wypłynął daleko na morze.

Rupert zrozumiał. Naturalnie Müller pojechał zatopić łódź, żeby zatrzeć wszelkie ślady lądowania. Nakowiec spoczywał już niewątpliwie na dnie morza i trudno było przypuścić, aby go kiedy znaleziono.

Gardstein wszedł na pagórek, żeby się rozejrzeć po okolicy. Był najwidoczniej zdenerwowany i nie wyjmował prawej ręki z kieszeni spodni. Stał teraz w odległości dwudziestu kroków od Ruperta, zwrócony do niego plecami i patrzył na morze. Łódka z Müllerem majaczyła już daleko na wodzie jak plama cienia. Rupert podniósł się cicho i zaczął podchodzić zwierza... Za kilka chwil odległość, dzieląca go od niego, zmalała do dziesięciu kroków. Podniósł rękę z kamieniem i nagle ogarnął go okropny strach, że Gardstein był za nieludzki, żeby podlegać prawu śmierci... Może na niego nie było śmierci! Ech! Co za przywidzenia! Rupert zląkł się, że jeżeli nie rzuci odrazu, to wcale nie rzuci. Najpewniej było wycelować między łopatki.

Zamachnął się z siłą, jakiej nienawiść może użyczyć ramieniu atlety i kamień wyleciał w powietrze trochę wyżej, niż był powinien i trochę na lewo od celu. Ale i tak zrobił swoje, bo uderzył druzgocąco w miejscu za lewem uchem. Gardstein upadł na twarz i tak został.

Rupert wybuchnął śmiechem ulgi i doskoczywszy do powalonego wroga, przewrócił go na plecy. Oczy były otwarte, ale niewidzące; usta były również otwarte i wydobywało się z nich chrapliwe rzężenie. Rupert przeszukał szybko ubranie komunisty, zabrał mu rewolwer i poszedł ku skale, na której leżało ubranie Müllera. Tu zrzucił z siebie przemoczoną bieliznę i nie spuszczając czujnego oka z morza, ubrał się szybko w suchy ekwipunek Niemca. Coprawda i ubranie było za duże, i buty za obszerne, ale nie w rażącym stopniu.

Był już zupełnie gotowy, kiedy na morzu ukazała się szybko zbliżająca się ciemna kulka — głowa płynącego ku brzegowi Müllera. Rupert schował do kieszeni jego ciężki rewolwer. W prawej ręce trzymał drugi — mniejszy.

...ne fale paru potężnemi uderzeniami i wyskoczył na plażę. Idąc ku Rupertowi, wyciskał z włosów wodę. Gdy już był blisko, wrzasnął coś po niemiecku.

Rupert ruszył spokojnie na spotkanie.

Niemiec przedarł się przez nadbrzeże...

— Przepraszam — rzekł, podchodząc — ale nie umiem po niemiecku.

Müller stanął jak wryty z otwartemi ustami.

— Pańskie ubranie dobrze na mnie leży — ciągnął Rupert. — Uprzejmie pan zrobił, że je pan zostawił. Nie zachwycam się pańskim gustem w doborze krawatów, ale nazywa się trudno — dokończył żartobliwie.

Wielki Niemiec wytrzeszczył głupio oczy.

— Toś ty, nie Gardstein? — wybełkotał.

— Martwię się tylko, w co się pan ubierze — rzekł Rupert. — Listopadowe poranki są chłodne i zresztą nieprzyzwoicie jest chodzić nago.

Ton tych słów był pozornie wesoły, ale w oczach migotały zimne błyski, wieszczące niechybną śmierć.

— Co zyskasz, jeżeli mnie zabijesz? — zapytał nagle. — Nie wiesz, gdzie jest garaż, gdzie czeka nasz samochód. Nie potrafiłbyś na własną rękę klejnotów sprzedać. Morris by cię zdradził. Ja mógłbym ci pomóc.

— Jeszcze nie zapytałeś o towarzysza Gardsteina?

— Naturalnie, zabiłeś go.

Nuta żalu i goryczy w głosie Müllera doprowadziła komandora do wściekłości. Żeby ktoś, znający Gardsteina, mógł go kochać, było zniewagą, rzuconą w twarz ludzkości.

— Rozbiłem mu łeb, ale sądzę, że jeszcze dyszy.

Rupert nie spuszczał oczu z twarzy Niemca. Dzieliła ich za duża odległość, aby mógł się obawiać ataku. Müller przysunął się bliżej.

— Stój! — Rupert wycelował rewolwer w nagą pierś swego wroga. — Teraz gadaj, gdzie jest garaż wynajęty przez Gardsteina.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Ministerstwo robót publicznych zwróciło się do magistratu m. stoł. Warszawy z propozycją opracowania programu rozbudowy m. Warszawy na najbliższe 5-lecie ze wskazaniem terenów oraz niezbędnych kredytów jakie konieczne są do realizacji programu. Żądany program opracował komitet rozbudowy m. Warszawy i przedstawił magistratowi do rozważenia i zatwierdzenia. Według danych komitetu rozbudowy zaludnienie stolicy w grudniu 1931 wynosiło 1.178.200 osób na ogólną ilość 193.161 lokali o 471.846 izbach. Z dalszych zestawień cyfrowych wynika że na najbliższy okres pięcioletni trzebaby zbudować 71.500 izb. Na cele budownictwa mieszkaniowego o charakterze stałym mogą być użyte w najbliższych latach jedynie tereny prywatne i państwowe. Komitet oblicza, że gmina musiałaby przejmować pod zabudowę co rocznie około 40 ha gruntów państwowych, nie licząc terenów przeznaczonych pod park, zieleńce i grunty użyteczności publicznej.

* * *

Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi wobec braku funduszów zmuszony był od dnia 1. b. m. przerwać działalność misji dworcowych w Warszawie. Misjom tym groziło zamknięcie. Jednakże katolickie tow. opieki nad dziewczętami zwróciło się w tej sprawie do komitetu i przejęło prowadzenie wspomnianych placówek. Zarząd wydziału opieki społecznej postanowił wystąpić do magistratu z wnioskiem o wyznaczenie subwencji dla komitetu na rzecz katolickiego towarzystwa, które przejęło czynności misji dworcowych w Warszawie.

* * *

W ostatnim roku budżetowym na służbę tramwajową w Warszawie wpłynęło 557 zażaleń, z których 261 było słusznych. Winni otrzymali kary.

* * *

Poza domem pracy przymusowej w Płocku, w którym magistrat warszawski umieścił kilkudziesięciu zawodowych żebraków z Warszawy i trudnych do opieki pensjonarjuszów, w najbliższy czasie wyjedzie pierwszy transport kobiet-żebraczek do domu pracy w Oryszewie pod Sochaczewem. Do tego zakładu wojewódzkiego wyjedzie ogółem z Warszawy i z Góry Kalwarji około 100 osób.

* * *

W swoim czasie magistrat m. st. Warszawy uzyskał wyrok eksmisyjny na urząd pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej. Wyrok ten magistrat przesłał do komisarjatu rządu do wykonania zgodnie z obowiązującemi przepisami wyroki eksmisyjne przeciw urzędom są wykonywane nie przez komorników lecz przez urząd. Eksmisji nie wykonano, wobec czego inspekcja handlowa magistratu nie może otworzyć hal na hali przy ul. Ciepłej. Nabiał sprzedaje się na ulicy.

Rozpacz pomieszała kobiecie zmysły.

Zimna kąpiel desperatki.

Z Poznania donoszą:

Rzuciła się do Warty w zamiarze samobójczym nieznana kobieta w wieku około 27 lat. Będąc pod wpływem alkoholu, weszła ona na lód na Warcie wpobliżu ogrodu Bractwa Kurkowego na Szeląg. Próba wytrzymałości lodu zawiodła i zdesperowana niewiasta

wpadła do wody.

Porwał ją prąd i uniósł kilkadziesiąt metrów. Desperatkę wyratowali rybacy. Wobec silnego rozstroju nerwowego przewieziono niedoszłą samobójczynię do szpitala miejskiego.

Dotąd nie zdołano stwierdzić nazwiska niedoszłej samobójczyni. Wobec objawów silnego rozstroju nerwowego przewieziono ją do miejskiego zakładu psychjatrycznego.

Powodem rozpaczliwego kroku jest zawód miłosny, jak to wynika z urywanych słów, wypowiadanych przez zrozpaczoną kobietę.

—:o:—

KRATECZKI.

Złe czy dobre mleko?

Energiczny pan.

Zdawałoby się człowiekowi naiwnemu, że każdy wie, co to jest „pan". I myliłby się taki śmiertelnik. Pan to wcale nie jest człowiek płci męskiej, chodzący w spodniach po ulicach. Panem nie jest nawet człowiek, którego służąca nazywa „panem", gdyż ta nazwa jest tylko zwrotem erotycznym. W domu głową rządzącą i decydującą jest „pani" a pan niema nic do powiedzenia i żadna szanująca się służąca nie będzie słuchała pana, który ma zawsze idjotyczne pomysły, jak np.: żeby buty były codziennie czyszczone, jakgdyby raz na miesiąc nie było dosyć, aby ubranie było rano również czyszczone, aby kawa podana na śniadanie przed wyjściem do biura była gorąca, i t. d.

Niejaka kobieta wieku młodego, niewielkie o tym świecie mająca pojęcie, ze wsi zapadłej przybyła, sądzi, że młody gość w mniej więcej całym garniturze, zaczepiający ją na bocznej ulicy i obiecujący świetną posadę, jest „panem". Po trzech kwartałach okazuje się zwykle, że pan jest tylko zwykłym „patałachem", któ re to słowo, jak wiadomo, określa 99 procent łodzian. Ja jestem tym setnym.

Jeśli pisałem powyżej o panu to fakt bynajmniej nie dowodzi, że historia dzisiejsza jest gentlemeńska. Każdy łodzianin jest zresztą tylko dlatego gentlemanem, że na guzikach u spodni ma napis „Gentleman" i że czasami nosi kalosze z takim samym napisem chociaż innej firmy. To są jedyne cechy łódzkiego gentlemeństwa. To smutne. Ale tak jest. Łódzki pan czuje się bohaterem jeśli mu się uda wymknąć z cukierni, nie zapłaciwszy za pół czarnej. Ma przyzwoity kapelusz, jeśli mu się go uda zamienić dwa razy w tej cukierni, lub innej, jeśli do tej samej boi się wrócić. Łódzki pan potrąca na ulicy kobiety i dzieci i jest oburzony, gdy mu się na to zwróci uwagę. Gdy wskakuje do tramwaju, kopnie przy okazji starszą damę, gdyż „spieszy się" niewiadomo dokąd i poco.

Łódzki pan to właśnie pan w rodzaju bohatera poniższej historji.

MLEKO.

Feliks Mitelski pośredniczy między krowami a konsumentami t. zw. mleka, w którem niejednokrotnie jednak mleka jest o wiele mniej niż zwykłej, rodzimej wody. O to właśnie miał do niego pretensje jeden z odbiorców p. Aleksander Nowicki, gdy „nadszedł dzień zapłaty" za mleko.

— Dlaczego w tem mleku jest tak mało mleka? — zapytał mleczarza.

Mitelski tłumaczył się, że jest to wina wyłącznie krowy, która w ten sposób przysparzać chce trawodawcy zarobków. Zresztą ostatnio padały duże deszcze więc miało to widocznie wpływ na wydajność krowy.

Zresztą trudno — kończył Mitelski, by krowa za te parę groszy dawała już skondensowane mleko w zamkniętych puszkach.

Te rozsądne uwagi nie trafiły jednak do przekonania Nowickiego, który rozpoczął djalog na temat złamanych kości, zbitego łba i t. p. Mitelski stanął w obronie honoru swej „łaciatej" i czując się obrażonym całą tą mleczną sprawą przekazał ją sądowi.

Sąd nie badał procentu wody w mleku, nie pytał również o opinię zainteresowanej krowy, ku jej wielkiemu żalowi i postanowił zainkasować u Aleksandra Nowickiego 15 złotych, który skłonny jest zamienić na bezpłatny wikt i opierunek w ciągu trzech dni w hotelu przy ul. Kilińskiego pod czujną opieką naczelnika Wevera.

Wybór między dwiema przyjemnościami sąd dobrodusznie pozostawił do uznania Nowickiego.

A sens tej historji taki, że Mitelski nie dostarcza więcej mleka Nowickim.

Jerzy Krzecki.

—x·o·x—

Chciałbym już być bratem tr[...]

Dziennik przedśmiertny krawca.

Ze Lwowa donoszą:

W realności przy pl. Halickim l. 14 miał swój warsztat mistrz krawiecki, Emanuel Tomaszewski, liczący 55 lat. Wczoraj po godzinie 7 rano przyszedł do warsztatu jego pomocnik i nie mógł swoim kluczem otworzyć drzwi. Gdy następnie przez dłuższy czas nie mógł dostać się do wnętrza, a stwierdził, że z pokoju wydobywa się czad, zaalarmował sąsiadów. Otworzono więc drzwi przemocą i stwierdzono, że Tomaszewski

poniósł śmierć przez zaczadzenie,

o czem natychmiast zawiadomiono odnośne władze.

Komisyjnie stwierdzono, że Tomaszewski popełnił samobójstwo przez zaczadzenie się. W tym celu napalił dobrze węglem w piecu swego warsztatu, poczem ubrany czarno położył się na kanapie i usnął na zawsze.

Tomaszewski na dwa dni przedtem w jednej z tutejszych drukarń zamówił dla siebie

50 sztuk żałobnej klepsydry,

w której na swój pogrzeb zaprasza jedynie Magistrat, oraz Izbę Skarbową. Fakt ten świadczy o tem, że Tomaszewski nie mógł podołać wszelkim opłatom i podatkom miejskim, jak też państwowym. Klepsydry te odebrał w drukarni. Leżały one w warsztacie na stole z poleceniem, aby je rozklejono na murach miasta. Klepsydry po przeprowadzonej wizji lokalnej koledzy Tomaszewskiego zabrali do biura Korporacji krawieckiej.

Następnie na stole znaleziono arkusz papieru, na którym Tomaszewski dokładnie, z całą świadomością, spisywał przebieg ostatnich chwil [...] momentu zatkania pieca, [...] nienia okna i drzwi, aż do [...] nej przytomności.

Ś. p. Tomaszewski o[...] sał tak:

11.15 — Zamknąłem [...] Czuję swąd i dym. 11.45 — [...] dokucza i gryzie w oczy. [...] zaczynam zasypiać.

12.00 Czuję się lepiej i [...] wsiąka w mój organizm. [...] wiam i chciałbym już [...] wiecznym.

12.10 — Wstałem, aby [...] piec dobrze zatkany, pokói [...]

12.20 — Nos mi zatkało [...] dychać.

12.35 — Chciałbym już b[...] trupa.

12.37 — Zdaje mi się, [...] sypiam, a tymczasem biorę [...] sze banialuki, ręke oparłem [...] puls bije, jak wahadło od [...] „tak - tak". czuję, że głow[...] czyna być w nieporządku, [...] gę, bo lampa się świeci.

1.13 — Piszę ostatnie sło[...] odwagę żyć w obecnych [...] ekonomicznych, ten powin[...] wagę umrzeć, gaszę lampę, [...] czynam zasypiać.

Powyżej przytoczony [...] „dziennik przedśmiertny" [...] ski podpisał trzema literam[...] Widocznie nie miał on już [...] podpisać się pełnem nazwisk[...]

Z zapisków tych wynika, [...] szewski poniósł śmierć po [...] mobójstwo popełnił z powod[...] nie mając roboty i środków [...]

—xox—

Złodzieje przebrani za robotni[...]

okradają mieszkania wilnian.

Z Wilna donoszą:

Ostatnio w Wilnie ukazała się pomysłowa szajka złodziei, którzy za objekt swych występków wybrali mieszkania osób zamożnych, przyczem operacje swe przeprowadzają w biały dzień przeważnie w godzinach rannych. Złodzieje ci występują zazwyczaj w charakterze robotników, przysłanych rzekomo dla naprawy rozmaitego rodzaju urządzeń jak to elektryczności, wodociągów, zepsutych zamków i t. p. Dla zamaskowania swych stotnych celów

zaopatrują się w narzędzia,

stwarzając w ten sposób pozory i wygląd robotników. Po krótkiej operacji nad uszkodzoną siecią elektryczną czy też wodociągową zwracają się z prośbą o kilka złotych na rzekome kupno materjałów niezbędnych do naprawy. W razie otrzymania pieniędzy ulatniają się, by już więcej [...] się, po drodze zaś w wyniku [...] nej konjuktury" kradną [...] przedmioty, nasuwające się [...] rękę.

W ten sposób w dniu w[...] dokonano kradzieży w mieszk[...] watnem kierownika wydz[...] społecznej, Magistratu p. M[...] Złodziej po udanych „pertr[...] p. Majewską korzystając z [...] wej nieuwagi skradł z kuchni

kilka srebrnych łyżeczek

oraz szereg innych mniej [...] wych przedmiotów i nie [...] „zaliczki" a conto naprawy [...] wodociągu szybko się ulotnił [...] podobnych kradzieży zdarzyło [...] nież w ostatnich dniach [...] punktach miasta.

—oOo—

Dawniej Wozignój, teraz Cieśl[...]

Nowe nazwiska.

„Monitor Polski" przynosi nową serję zawiadomień o zmianie nazwisk.

P. Pisarczyk ma się odtąd nazywać Sulimski, p. Królik — Słodolnicki, p. Bykowa — Buczyńska, p. Cudak — Czarkim, p. Dziad natomiast przybrał sobie pięknie brzmiące nazwisko Dzijak.

Wreszcie rodzina Wozignoj[...] brała sobie nowe nazwisko Cieśl[...] Pierdziak i jego rodzina zwać [...] Szleszkowskimi. I jeszcze jeden [...] ty (imię) Ignacy (nazwisko) [...] nięcia nieporozumień, uzyskał [...] nazywać się Ignaczewskim!

Nowa lista kobiet

napastowanych przez zboczeńca.

Z Katowic donoszą:

W ostatnich dniach znowu cztery młode kobiety padły w Katowicach i w W. Hajdukach ofiarą zbrodniczych wybryków tajemniczego zboczeńca, niszczącego futra, palta i płaszcze kobiet — kwasem solnym. Należy przypuszczać, że liczba poszkodowanych jest

znacznie większa,

gdyż z pewnością nie wszystkie panie wnoszą zażalenia do policji.

Ostatnio zboczeniec zniszczył zupełnie płaszcz pewnej 16-letniej uczenicy. Dziewczyna widziała jakiegoś osobnika, kręcącego się koło niej i zapamiętała wygląd jego, który zgadza się prawie zupełnie z poprzednio podawanym opisem. Tyle tylko, że spryciarz, zdaje się, zmienia swe palta i kapelusze. Policja posiada już dokładny rysopis zbrodniarza.

PAWEŁ LACOUR.

TEŚCIOWA.

— Cóż to za depesza?

Feliks Roger z niewyraźnym uśmiechem podał telegram żonie.

„Pozwolę sobie przyjechać na obiad dzisiaj. Pozdrowienia. Dubois" — przeczytała Berta.

Roger wiedział dobrze, iż małżonka patrzała nie tylko obojętnie lecz niechętnie wprost na jego zapraszanie do domu nieznanych jej osób bez uprzedniego porozumienia się z nią.

Bywają jednak okoliczności, kiedy tego rodzaju gest przyjacielski jest nieunikniony i nie pozostaje wówczas mężowi nic innego jak ryzykując nawet narazić się scenę małżeńską postawić na swoim.

— Co to za Dubois? Nie wspominałeś mi nigdy o nim. — Indagowała Berta podejrzliwie.

— Dawny kolega, którego straciłem od dwóch lat z oczu. Tak. Zdaje mi się, że nie spotkałem go ani razu od czasu naszego ślubu. W ostatniej mojej podróży do Paryża dopiero natknąłem się na niego przed dworcem Saint-Lazare. Wracał nie wiedzieć skąd:... Z Konga czy Madagaskaru. Wobec tego, że śpieszyłem się na pociąg zamieniliśmy parę słów zaledwie ze sobą. Oznajmił mi, że wybiera się na lato do Ouistrekam: prosiłem go więc, by wpadł którego dnia do Villiers na śniadanie lub obiad do nas. Może zrobić to z łatwością mając auto o szybkości stu dwudziestu kilometrów na godzinę.

— Żeby kark skręcić lub najechać na kogo — wtrąciła Berta.

— Ależ on jest bardzo wprawny w kierowaniu autem i ostrożny przytem! A jaki sympatyczny! Rad będę bardzo przedstawić ci go, moja kochana.

— Coś mi się zdaje, że nic z tego.

— Czemu to, Berto? — podchwycił Roger.

— Jak twemu panu Dubois na imię? — odparła żona pytaniem na pytanie.

— Germain

— Acha! Zróbże mi, Feliksie przyjemność i zatelegrafuj do niego niezwłocznie, żeby zaniechał wizyty swej u nas.

— Dlaczego, Berto? — zawołał Roger dotknięty.

— Dlatego, że byłam zaręczona z nim. Och! Kilka dni zaledwie! Zerwaliśmy ze sobą nim doszło do oficjalnych zaręczyn. Najbliżsi nawet nie wiedzieli o niczem. Germain natychmiast prawie po zerwaniu wyjechał do Afryki

— Rozumiem cię, Berto! Przykroby ci było znaleźć się między nim a mną... Ale które z was dwojga cofnęło się i z jakiego powodu?

— Oboje, omawiając przyszły nasz tryb życia przyszliśmy do przekonania że tworzylibyśmy bardzo niedobraną parę. Różnice bowiem charakterów naszych, poglądów i upodobań uwydatniły się jaskrawo. On jest despotą.

— Tak. Zdaje się.

— Jednemu warunkowi szczególniej przeciwstawiłam się stanowczo. Matka jego miała mieszkać z nami. Żądał tego kategorycznie odemnie.

— Ach. Tak! Rzecz bardzo niepożądana! Dobrze zrobiłaś, droga Berto nie zgadzając się na to zauważył Feliks z uśmiechem z panią teściową najlepiej być zdaleka.

— To też nie żałuję mego kroku, — przeciwnie, — odparła Berta pomijając ostatnie słowa męża milczeniem. — Ale wiedząc o tem, że Germain Dubois przebolał to rozstanie...

— Masz słuszność! — podchwycił Roger — biegnę na pocztę. Pytanie wszakże czy telegram zastanie go w domu?

— Hal Trudno w takim razie. Robimy co możemy, dla uniknięcia drażliwej sytuacji. Skoro się nie uda, dołożę wszelkich starań, by być uprzejmą dla niego.

— Tak! Tak! Droga moja Berto! Nie chciałbym narazić przyjaciela na przykrość w naszym domu. Eks-narzeczony umarł. Podejmować będziemy zwykłego gościa. Ale... muszę śpieszyć się...

Na progu pokoju Roger natknął się na swoją teściową.

— Dokąd pędzi ten warjat? O mały włos nie przewrócił mnie! — rozległ się gderliwy głos pani Seguin.

Berta wtajemniczyła matkę w sytuację.

— Ach! Jakbym chciała zobaczyć tego poczciwego Germain'a! — wykrzyknęła pani Seguin. — Oto syn, który umiał kochać matkę! Niedługoby wam zawadzała, biedaczka! Umarła, jak wiesz, w parę tygodni po zerwaniu twojem z Germainem. Popełniłaś wówczas, według mego zdania, kapitalne głupstwo, moja córko, przeciwstawiając się życzeniu jego tak ostro!

— Dziękuję ci w imieniu Feliksa, mamo! — odcięła się Berta — jesteś naprawdę zbyt łaskawa na niego!

— Nie zaprzeczysz chyba, że twój mąż ma wady!

— Naturalnie. Kto ich niema? Ja również nie jestem bez „ale". Usiłujemy być wyrozumiali dla siebie. Ustępujemy sobie wzajemnie. Co chcesz więcej, mamo? Ach! Typowa z ciebie teściowa! Muszę ci to przyznać! Bądź co bądź, nie mogę zatrzymać cię dziś na obiad, mamo!

— Oczywiście! Nie należę do rodziny!

— Ależ mamo! Nie powiedziałam tego!

— Zachowałabym się nietaktownie!...

— Byłabyś słodką jak cukier dla Germaina Dubois podczas gdy na zięcia swego gotowaś iść zawsze z pięściami.

— Dobrze! Dobrze! Nie mam zwyczaju narzucać się! Dowidzenia! odparła pani Seguin z godnością, wychodząc z pokoju.

Oddawna wiedziała, że między nią a córką jest rozdźwięk. Czuła się zawsze jak kura, która wysiedziała kaczkę. Zięć zaś pogłębił bardziej jeszcze przepaść dzielącą ją od Berty. Wolałaby naturalnie Germaina Dubois na zięcia!

Tak rozmyślając pani Seguin podreptała do swego domu otoczonego ogrodem ciągnącym się tuż przy dwóch rozstajnych drogach prowadzących jedną do Deauville drugą do Villiers. Automobiliści zatrzymywali się tu zwykle dla zasięgnięcia informacji.

Pani Seguin podchodziła właśnie do furtki ogrodowej kiedy Germain Dubois jadący do Villiers zahamował swoje torpedo by dowiedzieć się, która szosa doprowadzi go do celu.

Ujrzawszy go pani Seguin skinęła mu radośnie głową.

Dubois wysiadł z auta z nieukrywanem wzruszeniem witając niedoszłą swą teściową.

— Pan jedzie do willi „Charvailles"? — spytała pani Seguin po chwili rozmowy.

— Tak jest. Skąd pani wie o tem? — zdziwił się.

— Feliks Roger jest moim zięciem

— Ach! Tak! Nie wiedziałem! — podchwycił Dubois zmieszany.

— Telegrafował do pana...

— Nie otrzymałem depeszy! Jadę więc wprost z Ouistreham'u. Cieszę się ze spotkania z szanowną panią, ale do „Charvuilles" nie pojadę, oczywiście.

— Rozumiem pana!... Przy pańskiej subtelności uczuć!... Zawróci pan [...] jego?

— Nie. Zrobię wypad do [...] Rozerwać się trochę... odurzyć [...]

— Po wypiciu podwieczorku [...] dobrze? — zapraszała pani Seguin [...] decznie.

W parę godzin potem Germain [...] wsiadał do swego torpedo żegnany [...] cierzyńską omal tkliwością [...] Seguin, która udała się [...] państwa Rogerów by pochwalić się [...] Bertą oddaną jej przysługą.

— Naprożno — zawołała [...] proga na widok córki ubranej już [...] jęcie gościa.

— Germain nie przyjedzie. [...] dziękuj za to!

— Tobie, mamo?...

Pani Seguin zdała córce relację [...] kania swego z Germainem Dubois.

— Doskonale zrobiłaś, mamo [...]

— Tembardziej że wiesz? Nie [...] niał o tobie! Zauważyłam u [...] łość! Cnota tak rzadka u mężczyzn [...]

— Feliks jest mi również [...] zawołała Berta.

— To co innego! Że też [...] swego Feliksa na ustach!

— Nie uważasz tego za [...]

— Owszem! Owszem! [...] słuszne nawet! — potwierdziła pani [...] in ironicznie.

Wąskie brwi Berty ściągnęły [...] ła się dotkniętą. Czy miała [...] Nie. Lepiej będzie obrócić całą [...] w żart.

— Zostaniesz u nas na obiedzie [...] prawdaż? — odezwała się [...] bodnym tonem.

— Chcesz mię teraz? [...]

— Ależ tak! Chociaż... [...] porcja tego biednego Germain[...] knęła ci w żołądku.

[...] S[...]

Nowy T[...]

Polska [...]

[...] różnemi dziedzinami sport[...] udziałem Polski stały się w[...] sukcesy — sport zapaśniczy pos[...] kraju bodajże najwybit[...] głośnych w całym świecie, pr[...]

Zwycięstwo Sztekkera, zdobyte p[...] ostatnio mistrzostwo świata, i[...] wyczyny Garkowienki, budząc[...] publiczności amerykańskiej po[...] Pineckiego, bawiącego oba[...] — zjednały Polsce na [...] miano kraju atletów. Że [...] świadczy chociażby fakt [...] się na ringach zapaśnicz[...] sławy,

również Polaka,

[...] przybyłego z Ameryki, któ[...] zwycięstwo odrazu wysu[...] elity atletów. Teodor To[...]

Mecze..

Sensacje nad[...]

[...] zarząd P. Z. P. N. rozpo[...] normalną pracę, przydziel[...] członkom odpowie[...] — Pierwszy wiceprezes p. [...] prowadzi wydział [...] wiceprezes, p. J. Mallow — s[...] a trzeci wicepre[...] Ajdukiewicz — sprawy a[...] Ustalone zostały naste[...] dla spotkań międzyp[...]: 29 maja Jugosławja i Po[...] 10 lipca — Szwecj[...] w Warszawie, 2 październik[...] i Polska w Bukareszcie. [...] toczą się jeszcze co do me[...] Polska i Węgry [...] który ma się odbyć w[...] w Warszawie, przyc[...] Węgrom rozegranie [...]

Wuj Sam ł[...]

Złe pi[...]

[...] doświadczenie Norwegów, [...] na olimpjadzie starto[...] przepisów amerykańskich, [...] iż obecnie wszyscy starają [...] przed niespodziankami [...] Wuja Sama.

[...] pretendują do medalu zło[...] wodną. Dla przekonania się [...] piłkami będą musieli grać w [...] sprowadzili sobie piłki am[...] I co się okazało? Oto piłki a[...] zamiast przepisowych 45 d[...] ważą 70 dkg.,

Mocne koło[...]

Dyskwalifikacja[...]

[...] kolarz szosowy Eugen[...] (Legja) został zdyskalifiko[...] przeciąg 15 tygodni za uderz[...] podczas zawodów torowych na[...] dniu 18 października ubie[...]

[...]walifikacja obejmuje okres [...] do 10 czerwca 1932 r.

Subwencja, a[...]

Echa zata[...]

[...] zatargu między P. Z. B. [...] jeszcze nie ucichła i nieda[...] się w prasie krakowskiej wi[...] których stwierdzono [...] O. Z. B. i zdecydowane st[...] zarządu P. Z. B. Obecnie dowia[...] w zarządzie W. O. Z. B., że i[...] w prasie krakowskiej staw[...]

w nierzeczywistem świetle,

W. O. Z. B. zapłacił do P. Z. B[...]

[...]alny zja[...]

Wybory [...]

[...] przewodnictwem wizytatora [...] odbył się zjazd walny od[...] Związku Harcerstwa w [...] przy ul. Ewangielickiej N[...] sprawozdanie z dokonanych p[...] Oddziału prac w kierunku po[...] zobowiązań oraz utrzym[...] podźwignięcia dotychczas[...] wygłosił wiceprzewodniczący [...] Naczelnik Władysław Dubaj. D[...] komendantka Chorągwi Żeńskiej [...] Keniżanka w obszernem u[...] przedstawiła rozwój harcerstwa żeńsk[...] specjalną uwagę zasługują [...] budzące żywiołowy wprost prz[...] drużyn żeńskich w szkołach [...] innych poczynań Kom[...] Żeńskiej zasługuje na wyró[...]

HERBATNIKI WEDLA NAJLEPSZE

SPORT

Nowy Teodorek.

Polska krajem atletów.

…a różnemi dziedzinami sportu, w …ch udziałem Polski stały się wspa… sukcesy — sport zapaśniczy posiada …ym kraju bodajże najwybitniej… głośnych w całym świecie, przed…cieli.

…ycięstwo Sztekkera, zdobyte przez …statnio mistrzostwo świata, impo… wyczyny Garkowienki, budzące po… publiczności amerykańskiej popisy …" Pineckiego, bawiącego obecnie …anem — zjednały Polsce na obu …ch miano kraju atletów. że tak …omie świadczy chociażby fakt po…a się na ringach zapaśniczych … sławy,

również Polaka,

…no przybyłego z Ameryki, którego …ale zwycięstwo odrazu wysunęło …o elity atletów. Teodor Tornow tak się nazywa ów groźny rywal Sztekkera i Garkowienki przybył do Polski przed kilku tygodniami z Ameryki, gdzie przebywał przez 15 lat. Urodził się on w Zgierzu, gdzie obecnie zamieszkują jeszcze jego rodzice.

Karjera sportowa Tornowa jest iście amerykańska, gdyż w niezwykle krótkim czasie wybił się na czoło

najsławniejszych zapaśników świata.

W Stanach Zjednoczonych walczył na ringach Nowego Jorku, Chicago, Detroit, Washington, dalej w Ameryce Południowej w Buenos Aires, Rio de Janeiro, Montevideo i innych miastach. Wszędzie odnosił rewelacyjne zwycięstwa. Powrócił do ojczyzny, by zademonstrować swoją siłę i walory zapaśnika przed rodakami.

Mecze... mecze...

Sensacje nadchodzącego sezonu.

…y zarząd P. Z. P. N. rozpoczął normalną pracę, przydzielając …ólnym członkom odpowiednie … — Pierwszy wiceprezes p. mjr …chieć prowadzi wydział gier, wiceprezes, p. J. Mallow — spra… …zacyjne, a trzeci wiceprezes …pl. Ajdukiewicz — sprawy adm. …ne. Ustalone zostały następu… terminy dla spotkań międzypań… …ch: 29 maja Jugosławja i Polska …adzie, 10 lipca — Szwecja i … w Warszawie, 2 października — … i Polska w Bukareszcie. Per… toczą się jeszcze co do meczu Polska i Węgry …owcy) który ma się odbyć wczesną … w Warszawie, przyczem …owano Węgrom rozegranie zawodów międzypaństwowych Katowice i Budapeszt oraz Kraków i Budapeszt przed względnie po spotkaniu międzypaństwowem. Mecz z Bułgarją odbędzie się tylko w tym wypadku, o ile da się go zorganizować łącznie z wyjazdem do Jugosławji lub Rumunji — Kwestja spotkania drugiego zespołu Polski z Łotwą w jednym z powyższych terminów jest jeszcze otwarta. Ponadto odbędzie się w dniu P Z. P. N., tj 12 czerwca atrakcyjny mecz Północ i Południe o puhar dr. E. Cetnarowskiego w Warszawie. Z okręgów jedynie Kraków organizuje spotkania międzynarodowe, zresztą zgodnie ze swoją tradycją, lecz rokowań dotychczas

nie ukończono.

Wuj Sam łasy na punkty.

Złe piłki meczowe.

…e doświadczenie Norwegów, któ…kazano na olimpjadzie startować …przepisów amerykańskich, jest … iż obecnie wszyscy starają się …eżyć przed niespodziankami za… …o Wuja Sama.

…ry pretendują do medalu złotego …i wodną. Dla przekonania się ja… …piłkami będą musieli grać w Los … sprowadzili sobie piłki amery… … I co się okazało? Oto piłki ame… … zamiast przepisowych 45 dkg. ważą 70 dkg.,

a pozatem nasiąkają wodą. Amerykanie przyzwyczajeni do ciężkich piłek niewątpliwie będą lepiej grali niemi niż Europejczycy.

Przewidujący Węgrzy już rozpoczęli starania w F. I. N. A, aby na turnieju olimpijskim były w użyciu tylko przepisowe piłki.

Warto, by nasi jeźdźcy, szermierze, bokserzy i wioślarze również zainteresowali się przepisami amerykańskiemi, gdyż łasy na punkty Wuj Sam wykorzystuje bezwzględnie swe prawa gospodarza.

Mocne koło, słabe nerwy.

Dyskwalifikacja świetnego szosowca.

…omity kolarz szosowy Eugenjusz …k (Legja) został zdyskwalifikowa… …przeciąg 15 tygodni za uderzenie …podczas zawodów torowych na Dy… … w dniu 18 października ubiegłe…

…walifikacja obejmuje okres od … do 10 czerwca 1932 r.

Jaka szkoda, że utalentowany szosowiec, mistrz Polski w biegu kolarskim na przełaj nie umie opanować swych nerwów i

stale wpada w konflikty

z przepisami sportowemi.., i dobrego wychowania.

Subwencja, a nie procenty...

Echa zatargu bokserskiego.

…wa zatargu między P. Z. B. a W. … B. jeszcze nie ucichła i niedawno … się w prasie krakowskiej wiado… … których stwierdzono winę … O. Z. B. i zdecydowane stano… …arządu P. Z. B. Obecnie dowiaduje … w zarządzie W. O. Z. B., że infor… … prasie krakowskiej stawiają

… w nierzeczywistem świetle, … W. O. Z. B. zapłacił do P. Z. B. zł. 700, ale nie jako procenty z mistrzostw Polski, lecz jako pewnego rodzaju subwencję. Nadto 2 proc. od zawodów W. O. Z B. zapłacił warunkowo z zastrzeżeniem, że tezy swojej bronić będzie na walnem zgromadzeniu P. Z. B. Wreszcie zarząd W. O. Z. B. posiada dowody, stwierdzające, że P. Z. B. domagał się zachowania tajemnicy ugody, która miała miejsce 24.1 w Warszawie.

…alny zjazd harcerzy.

Wybory nowych władz.

…d przewodnictwem wizytatora Ada… …nsa odbył się zjazd walny oddzia… …kiego Związku Harcerstwa w loka… …ym przy ul. Ewangielickiej Nr. 9. … Sprawozdanie z dokonanych przez … Oddziału prac w kierunku pokry… …ych zobowiązań oraz utrzymania …pie podźwignięcia dotychczasowe… … wygłosił wiceprzewodniczący za… …aczelnik Władysław Dubaj. Druch… …mendantka Chorągwi Żeńskiej Wła… … Kenižanka w obszernem ujęciu …awiła rozwój harcerstwa żeńskiego. …pecjalną uwagę zasługują dane, …dzające żywiołowy wprost przyrost … drużyn żeńskich w szkołach po… …ych. Z innych poczynań Komendy …rwi Żeńskiej zasługuje na wyróżnienie fakt wysłania do obozu wszechsłowiańskiego w Pradze Czeskiej

36 harcerek.

Sprawozdanie ze stanu Chorągwi Harcerzy wygłosił dh. Stefan Kępczyński. Mimo trudności finansowych, jakie Komenda Chorągwi napotykała w ciągu całego roku urzędowania, można zaryzykować twierdzenie, że poziom pracy w drużynach harcerskich tak pod względem ilościowym jak również i jakościowym nie tylko się nie obniżył, ale w wielu dziedzinach znacznie podniósł. Ze sprawozdania finansowego wynika, że długi, ciążące na Oddziale w wysokości ponad 5,000 zł. wskutek wytężonej i celowej pracy całego Zarządu z przewodniczącym p. Kuratorem Jerzym Gadomskim zmniejszone zostaną do kwoty 180 zł. Po bardzo ożywionej dyskusji na komisji drużyn męskich Zjazd przyjął wśród dużego ożywienia wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem dokonał wyborów Władz Oddziału.

Obrady zakończono o godz. 15-ej.

—:o:—

HERBATNIKI
WEDLA
NAJLEPSZE

P. Landeck stanie przed sądem.

Echa przykrej sprawy.

Śledztwo sądowe w sprawie wypadku śmiertelnego na ringu we Lwowie zostało zakończone. Gross został wypuszczony na wolność za kaucją 500 zł., sędzia Landeck znajduje się również na wolnej stopie. Akta sprawy zostały skierowane do prokuratora Wondrauscha celem sporządzenia

aktu oskarżenia.

Według doniesień prasy lwowskiej Gross odpowiadać będzie za występek przeciwko bezpieczeństwu życia, a sędzia ringowy Landeck, jako współwinny.

Ciekawej tej rozprawy sądowej oczekuje polski świat sportowy z wielkiem zainteresowaniem, będzie to bowiem pierwszy wypadek sądzenia sportowców

bez zaskarżenia

ich przez kogokolwiek do odnośnych władz.

Biegłymi będą wdanym wypadku przedstawiciele P. Z. B.

Sport w kilku słowach.

Chcąc jaknajbardziej spopularyzować rozwijający się sport strzelecki i umożliwić jego uprawianie szerokim masom, sekcja strzelecka Łódzkiego Klubu Sportowego organizuje w każdą niedzielę w godz. 9—13 na własnej strzelnicy przy Al. Unji strzelania z rewolwerów dowolnych typów na 20 metrów — zarówno dla zawodników stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych.

(—) Utworzona przed niedawnym czasem sekcja bokserska Policyjnego Klubu Sportowego urządza w nadchodzącą niedzielę w sali Geyera pierwsze zawody bokserskie międzyklubowe, w których prócz pięściarzy organizatorów wezmą udział zawodnicy szeregu klubów lokalnych jak ŁKS, Geyera i t. d.

(—) Kalendarzyk spotkań o mistrzostwo Łodzi i puhar „Kurjera Łódzkiego" uległ drobnym zmianom, tak że w nadchodzącą niedzielę zamiast spotkania ŁKS-u z ŁTSG odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji ciekawy mecz ŁKS—Hakoah, do którego obie drużyny przygotowują się nie zwykle pieczołowicie, chcąc godnie rozpocząć sezon piłkarski.

Pozatem tego samego dnia odbędzie się na boisku Widzewa mecz towarzyski Widzew — ŁTSG. Widzimy więc, że wobec zbliżających się gier o mistrzostwo, drużyny łódzkie — pomimo niezbyt odpowiednich warunków atmosferycznych — biorą się energicznie do pracy.

(—) Przyjazd okrętu „Pułaski", wiozącego polską drużynę hokejową, spodziewany jest w Gdyni w dniu dzisiejszym.

(—) Na najbliższe walne zgromadzenie Związku Polskich Tow. Kolarskich, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie na Dynasach, postawiony będzie znów wniosek o utworzenie sekcji zawodowców przy ZPTK. W ciągu ostatnich dwóch lat na walnych zgromadzeniach wniosek taki nie uzyskiwał większości, teraz jednak posiada on duże szanse na uchwalenie.

(—) W ostatnim dniu mistrzostw narciarskich Polski w Zakopanem, w biegu na 50 klm. odniósł pewne zwycięstwo Berych (Strzelec) 5. 5,8 przed Niemcem czeskim Holandem (HDW) 5.17,52 i Praskiem i Motyką.

„ROK 1914"

na ekranie kina „Splendid".

Wytwórnia „Kineton-Sfinks", zachęcona powodzeniem filmu „Na Sybir", podjęła następny z tej serji obraz patrjotyczny — „Rok 1914".

Każdy nowy film reżysera Henryka Szaro oczekiwany jest przez miłośników kina

z dużem zainteresowaniem.

Nic zresztą dziwnego. Szaro ma w swoim dorobku szereg obrazów, które stawiają go, jako sumiennego i bezwątpienia uzdolnionego filmowca w pierwszym rzędzie naszych reżyserów i pozwalają spodziewać się czegoś interesującego.

Istotnie „Rok 1914" nie zawiódł pokładanych nadziei. Znać rzetelną pracę nietylko w inscenizacji, ale w opracowaniu całości i montażu scen oraz wysiłek stworzenia rzeczy wartościowej.

Rolę główną kreuje Jadwiga Smosarska. Partnerem jej jest Witold Conti, najmłodszy amant filmu polskiego, a więc najbardziej predystynowany do roli młodego szaleńca, który porwał za broń i narażał się na największe niebezpieczeństwa, aby tylko wywalczyć ukochanej Ojczyźnie wolność i niepodległość.

W tej burzy dziejowej zetknęły się żary dwóch płomiennych serc, zapalały miłością, wzniecając znicz uczuć najwznioślejszych. Romans dwojga młodych, wyrastający na glebie poświęceń patrjotycznych, jest osią filmu.

Robota filmu jest niesłychanie staranna. Można śmiało powiedzieć, że „Rok 1914" stoi pod względem techniki i wykonania nietylko na poziomie europejskim, ale dorównywa dobrym amerykańskim „talkiesom".

Największy sukces

odnieśli aktorzy.

Z jaknajlepszej strony zaprezentował się Witold Conti, dając po ckliwym i lirycznym „Janku muzykancie" mocną kreację bohatera. Rolę kozaka cudownie odtworzył Bazyli Sikiewicz, b. artysta teatru Stanisławskiego. Interpretując postać dzikiego, bezwzględnego, kierowanego namiętnością człowieka nie przesadził i w ani jednej scenie nie wpadł w szarżę. Dalej wymienić należy Jana Kurnakowicza, który zabłysnął talentem rasowego aktora komedjowego w niewielkiej roli Jędrka.

Wyróżnili się pozatem: Krukowska, Gawlikowski, Maliszewski, Krzewiński, Fritsche i Maniecki.

Oprawa muzyczna najstaranniejsza. Skomponował ją Feliks Rybicki, Bodaj, że najlepsza w „1914 roku" poza stroną techniczną jest właśnie muzyka,

Jedna natomiast rzecz szwankuje a mianowicie scenarjusz. Gdyby nie niedociągnięcia scenarjusza i brak do pewnego stopnia przekonywującej wymowy wielkiego faktu historycznego, jakim było powstanie Legjonów — „Rok 1914" byłby arcydziełem. Ponieważ scenarjusz tego filmu ma trzech autorów (Wacław Sieroszewski, Anatol Stern i Henryk Szaro) — mamy pełne prawo żądać rzeczy skończonej, przemyślanej i

wolnej od usterek.

Na pierwszy plan wysuwa się dramat miłosny. Dziewczę polskie ukrywa swego rannego w walkach z Moskalami narzeczonego Zdobywa się na wielki wysiłek, aby ukryć go przed okiem oficera kozackiego. I wzbudza miłość u tego nieprzyjaciela. Sprzeczne uczucia targają nim. Ona nie cofa się przed szaleńczą odwagą i zaparciem się siebie, aby ocalić ukochanego, który także cały swój los rzucił na szalę, aby stanąć w szeregach obrońców.

Dekoracje — dobre, wystawa filmu — bogata. Zdjęcia czyste i jasne, nic pozostawiają nic do życzenia. Na pochlebne wyróżnienie zasługują pozatem pieśni chóralne w wykonaniu chórów Dana i kozaków kubańskich.

Słowem — „Rok 1914", mimo usterek, stanowi piękny krok naprzód w kinematografji polskiej.

Radjo-kącik

RASZYN, czwartek.

11.20 Kom. meteor. dla komunikacji lotn. 11.45 Przegląd Prasy 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Urz. kom. Państw Inst. Met. 12,15 „O hodowli drobiu w Belgii". wygł. inż. L. Gradowski 12.35—14.00 XX koncert szkolny Filh. Warsz. 14.45 Płyty 15.05 Kom. gospodarczy oraz giełda pieniężna 15.15 Komunikat LOPP. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Zadania ekologji i biogeografji", wygłosi prof. St. Sumiński 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków 15.50—16.15 Program dla dzieci 16.20 Francuski (kurs średni) Lektor L. Roquigny 16.40 Muzyka lekka (płyty) 17.10 „Zagadnienie wychowania poprawczego", wygł. p. W. Woytowicz - Grabińska 17.35—18.10 Chór czeski 18.10—18.50 Pieśni 18.50 Rozmaitości 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bież. omówi inż. W. Tarkowski 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe 19.35 Płyty 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy 20.00 Felieton p. t. „Azjatyzacja czy rusyfikacja" wygł. inż. T. Bieszyński 20,15 Muzyka lekka 21.25 Słuchowisko p. t. „Tomek Baran" 22.10 Płyty 22.20 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25 Komunikaty 22.30—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, czwartek.

11.45 Przegląd Prasy 11.58 Sygnał czasu i program na dz. bież. 12,10—14.00 Transmisje z Warsz. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 15.05 Komunikaty z Warszawy 15.25 Odczyt z Warszawy 15.50 Program dla dzieci 16.20 Francuski z Warsz. 16.40 Koncert z płyt gramof. 17.10 Odczyt z Warszawy 17.35 Koncert 18,10 Transm. z Warszawy 18.50 Rozmaitości 19.05 Odcinek powieściowy 19.20 Dr. W. Wilkosz, prof. U. J. „O kwadraturze koła" 19.40 Komunikaty harcerskie 19.45—22.10 Transmisje z Warsz. 22.10 Program na dzień nast. 22.20—22.30 Transmisje z Warsz. 22.30 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, czwartek.

12.00 Komunikaty. Płyty gramof. 14.00—15.00 Koncert z Berlina 15.00—15.25 Rozmaitości. Program dla dzieci 15.45—16.00 Odczyt dla pań Dr. Elsa Möbus: „Dziecko podczas kryzysu gospodarczego" 16.30—17.30 Koncert z Królewca 17.30—17.55 Inż. Kisch: „Jak będziemy budować" (II) 18.00—18.25 Prof. dr. Nadler: „Rody i krajobrazy niemieckie w literaturze nowoczesnej" (I) 18.30—18.55 Hiszpański dla zaawansowanych 19.00—19.25 Pogawędka rolnicza i muzyka taneczna.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. Mam lat 26,

Teatr Kameralny Kłopoty Bourrachona.

Apollo: Odkupienie, II Tajemnica dziewiczej puszczy,

Bajka — Na Zachodzie bez zmian.

Capitol: Ułani, ułani, chłopcy malowani,

Casino „Raj ukradziony"

Corso — „W tajemniczym wąwozie".

Czary: Noc zniszczenia,

Grand-Kino: Noc w raju,

Luna: Bomby na Monte Carlo,

Mimoza — Marokko.

„Momus" — Tego jeszcze nie było.

Odeon: W gabinecie lekarza.

Oświatowy — Dla dorosł. Miłość w przyrodzie; dla młodz. Zielona brygada.

Przedwiośnie Złodziej miłości.

Palace — Taka słodka dziewczyna jak Ty..

Record — „Na zachodzie bez zmian".

Rakieta — „Kawiarenka".

Resursa — „Trujący kwiat".

Splendid — Rok 1914.

Tęcza — Czar walca.

Wodewil: Dzika Orchideja,

Wesoła Buda — „Coś wisi w powietrzu".

Zachęta — Nasza jest noc.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ

Londyn, (za złoty 1 ft st.) zamk 32.00. Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych 377.20—379.20. Wiedeń, złoty czeki 79.51—79.99, bank. 79.30—79.90. Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 58,00, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.95—47.35, wpłaty na Warszawę 47.15—47.35, na Katowice 47.15—47.35 na Poznań 47.15—47.35. Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.50—57.61, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.49—57.60.

Londyn. New York 365.25, Paryż 93,18 Berlin 15.35, Montreal 402, Amsterdam 9.11, Szwajcarja 18.92, Kopenhaga 18.15 i pół, Praga 123.25. Wiedeń 32. Warszawa 31. .

Paryż. Londyn 92.31 i pół, Nowy Jork 25.50 i trzy czwarte, Szwajcarja 492,50,

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Loco 7.05, marzec 6.91. kwiecień 6,93, maj 7.03, czerwiec 7.09, lipiec 7.15 sierpień 7.25. wrzesień 7.32. październik 7.40. listopad 7,48. grudzień 7.57. styczeń 7.64.

Liverpool. Loco 5.48. marzec 5.12, kwiecień 5.10, maj 5.09, czerwiec 5.08. lipiec 5.08, sierpień 5.09, wrzesień 5.11 październik 5.13, listopad 5.15. grudzień 5.18, styczeń 5.20, luty 5.22, marzec 5.25, kwiecień 5.29.

Egipska. Loco 7.45. marzec 6.99 maj 7.09 lipiec 7,22. październik 7.43, listopad 7.51. grudzień 7.57. styczeń 7,62.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

PAPIERY PAŃSTWOWE ZWYŻKUJĄ.

Zapoczątkowana przed paru dniami mocniejsza tendencja dla premjówek i papierów procentowych trwa nadal. Wszystkie popularniejsze papiery, będące przedmiotem tranzakcyj urzędowych, zyskały na kursach. Pożyczka Budowlana była droższa o 1.75 zł. na sztuce, Pożyczka Inwestycyjna zwykła 2 zł.; Dolarówka 0.50 zł. na sztuce. Bez zmiany pozostały 5 proc. Poż. Konwersyjna; 10 proc. Poż. Kolejowa; Inwestycyjna — seryjna oraz listy i obligacje banków państwowych 6 proc. Poż. Dolarowa zyskała 2 proc., a 7 proc. Poż. Stabilizacyj na 1.75 proc.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — UTRZYMANE.

4 i pół proc. Listy Z. Ziem. Warszaw. zyskały w tranzakcjach 1 proc., dawno nieukazujące się na rynku 8 proc. Listy Ziemskie Warsz. obiegały po cenie 53; 7 proc. Ziem. Warsz. (dolarowe) pozostały bez zmiany; również bez zmiany pozostała pożyczka szkolna m. Warszawy (VI-serja) 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy po pewnych wahaniach straciły w rezultacie 0,37 proc. Grupa prowincjonalna była zupełnie bezczynna.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 37—37.75 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 96—97 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 100 Preml. Poż. Dolarowa, serja III 48—47,50—47,75 Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 39 Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 60 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 59—61—59.75 Pożyczka Kolejowa 103.50 Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I 94.00 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. em. 94.00 Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93 Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 42 Listy Zast. Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 50 Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 51—52 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 62.75—6[illegible] 62,38 Poż. Konwers. m. Warsz. 1926 r. 38,50

AKCJE — MOCNIEJSZE.

Zebranie giełdy cechował nastrój bardziej ożywiony przy ogólnej zwyżce kursów. Prowadzące zebranie akcje Banku Polskiego były droższe o 50 gr. na sztuce, Starachowice, niegdyś tak popularne, podniosły się o 25 gr. na sztuce. Bez zmiany pozostały w tranzakcjach Lilpopy.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski	87.50
Lilpop	15.00
Starachowice	6.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 9 marca. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie, za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 24.75—25.25, pszenica dworska 27.25—27,75, — zbierana 26,25—26,75, mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00, — 0000 40.00—45.00, — żytnia pytlowa 41.00—42.00, — sitkowa i razowa 31.00—32.00.

WINSZUJEMY.

Jutro: 40 Męczenników.
Wschód słońca 6.04.
Zachód — 17.29.
Długość dnia 11.25.
Przybyło dnia 3.81.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa.
Pieczeń wieprzowa.
Kompot z borówek.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.

W dniu 12 b. m. urzędować będzie w lokalu przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1910 i starszych, o ile nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję tę mają zgłosić się zamieszkali na terenie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o ile zostali wyznaczeni przez starostwo grodzkie.

Książę tramwaju Nr. 76.

Oryginalny klub w Berlinie.

Berlińskie pismo „Tempo" podaje: „W tramwaju Nr. 76 od wielu lat o jednej i tej samej porze spotykali się ci sami ludzie, udający się do pracy. Wszyscy oni mieszkają w jednej dzielnicy przy małych uliczkach, dotykających Aleksanderplatz'u.

Oczywiście znali się oni tylko z widzenia i nikt nikomu się nie kłaniał, chociaż codziennie spotykano się rano i wieczorem. Tak mijały dni, miesiące, lata całe, aż jeden z pasażerów wpadł na pomysł poznajomienia wszystkich ze sobą i zaproponował utworzenie

wspólnego klubu,

by można było spędzać wolne od zajęć chwile na wspólnych rozrywkach. Energiczny i pomysłowy pasażer zabrał się do dzieła i po przedstawieniu jednych drugim, przedstawił swój projekt, który został przyjęty entuzjastycznie.

Pomysłowego „prezesa" nazwano „wielkim księciem tramwaju 76" — który to tytuł z dumą nosi pasażer. Ludzi różnych zawodów, rozmaitego wieku, należących do różnych kast towarzyskich nakłonił do utworzenia związku i opracowania statutu. Członkowie klubu żadnych

składek nie płacą

i nie mają żadnych obowiązków. Raz na miesiąc zbierają się, by spędzić mile czas na zabawie, beztrosce i wypoczynku.

W klubie zabronione jest zajmowanie się polityką. Klub egzystuje już kilka miesięcy i wszyscy są bardzo zadowoleni. Do klubu należy 26 członków i gdy jeden z nich stracił posadę, koledzy klubowi przyszli mu natychmiast z pomocą.

Najtwardszy metal

oddaje nieocenione usługi.

Wynaleziony niedawno metal, zwany widia, a w Ameryce „Carboloy" znajduje oraz szersze zastosowanie i zrewolucjonizował już po części technikę obrabiania metali oraz stworzył technikę obrabiania szkła.

Widia — to kompozycja, której głównym składnikiem jest karbid wolframowy, będący związkiem wolframu z węglem. Już sam karbid wolframowy jest niezwykle

twardą substancją,

nie może jednak zastąpić w technice djamentu, gdyż brak mu spoistości. Dopiero po wieloletnich doświadczeniach udało się wytworzyć kompozycję z karbidu wolframowego, żelaza, niklu i kilku innych metali, która posiada wystarczającą spoistość, aby mogła być użyta do wyrobu narzędzi wszelkiego rodzaju.

Widia pomyślana została pierwotnie jako namiastka djamentu do celów technicznych, a zwłaszcza tam, gdzie dawniej musiano używać stosunkowo dużych kawałków tego niezwykle drogiego materjału, jakim jest djament. Z biegiem czasu okazało się jednak, że kompozycje z widją znakomicie nadają się do obróbki metali i że krajanie, toczenie, borowanie, frezowania i t. p. żelaza lanego, bronzu, miedzi i innych metali uskuteczniać można daleko szybciej i łatwiej przy pomocy narzędzi z widji niż za pomocą dotychczasowych narzędzi z twardej stali. Przy użyciu widji można było znacznie zwiększyć

obroty tokarek i obrabiarek

tych metali.

Nowe narzędzia nie są całkowicie wykonane z widji — robi się je z taniej stali, a tylko ostrza zaopatruje się w płatki widji.

Przy użyciu narzędzi z widji można obecnie obrabiać szkło na tokarkach. Bez żadnych trudności można toczyć śruby i gwinty ze szkła i z porcelany.

Anglja nie chce obcych artystów.

Ministerstwo opieki społecznej Wielkiej Brytanji opracowało w porozumieniu ze związkiem artystów angielskich zakaz wjazdu do Anglji

artystów zagranicznych,

którzy mieliby zamiar urządzenia koncertów i występów artystycznych. W drodze wyjątku pozwolenie na wjazd będą otrzymywali tylko artyści światowej sławy, oraz ci, którzy, choć mniej znani przedłożą odnośnym władzom instytucjom angielskim fachowe oceny i poświadczenia, oraz będą mogli również stwierdzić, iż występy ich i produkcje muzyczne odznaczać się będą oryginalną interpretacją i wniosą coś nowego w dziedzinę odtwórczości. Pozatem ministerstwo będzie też udzielać pozwoleń na wjazd i na występy artystów zagranicznych nie mających właściwych danych na otrzymanie odnośnego pozwolenia, tym, którzy oświadczą, iż podejmują swą podróż i występy na własne ryzyko. Nowa ustawa stwarza zatem duże trudności dla artystów zagranicznych, pragnących produkować się przed publicznością angielską.

Swawolne życie studentek

w książce Rosamonda Lechmanna.

Życie studentek angielskich przedstawia w powieści „Bez echa" p. Rosamond Lehmann. Motto, umieszczone na czele, a zaczerpnięte z Mereditha, wskazuje, że nie znajdziemy tutaj karmelków literackich. Brzmi ono „Dusza spragniona pewności, nie znajdzie nigdzie ostoi". Zrzadka na szczęście, przekłada się teraz

poczciwe bajeczki starych panien,

które w Anglji stanowią podobno największy procent belletrystyki — po Ameryce w każdym razie — a które przedstawiają nam laleczkowate miss'y, o duszyczkach jak wyciętych z purytańskiego żurnalu. P. Rosamond Lehmann nie robi skandalu, lecz życie studentek angielskich przedstawia bez wysłodzenia i w delikatnych aluzjach, niejednego każe się dorozumiewać. Dla nas, którzy nietylko angielskiego życia kobiet na uniwersytecie nie znamy, ale o naszem własnem mamy niezbyt wiele realnych pojęć (poza tymi, którzy bezpośrednio się z niem stykają) — dla nas opowiadanie to przynosi mnóstwo ciekawych szczegółów obyczajowych, już obyczaje powojenne. Brak wie zupełnie dawny „cant" tem pozorów i na dnie leżący leżeński stosunek między obojga zjeżyłby starym włosów, gdyby go dożyli. podobieństwa do brutalnego który wypełnia życie w tak bogatym i niby studjującym kom — ale do dawnej bardzo już daleko.

„Bez echa" jest historją miłości. Prześliczna i miła się w Roddym, który zrazu nie zważa, potem je łaskawie traktując romans ten

jako obowiązującą rozrywkę.

Zrozumiawszy to, po niewczas zaręcza się z kochającym ją cinem — ten jednak ginie czystego przypadku. Dziewczyna sama. Opuszczona przez wersyteckie, które poszły zaczyna życie na nowo, z bez celu. Życie domowe uniwersyteckie przedstawia interesująco.

—: :—

Oaza Sidi-Okba.

Wszechnica pustyni.

Monotonne życie studentów arabskich.

Wszechnice afrykańskich wyznawców islamu są niemal wyłącznie przeznaczone na studja teologiczne — naukę koranu.

Jedna z takich wyższych uczelni jest szkoła teologiczna w oazie Sidi - Okba, tak nazwanej według wielkiego bojownika islamu, zdobywcy ludów afrykańskich dla nauki Mahometa.

Dzisiejsze pokolenia żyją jeszcze fanatyzmem wiary i czcią dla wyczynów Sidi - Okby, którego mogiła znajduje się w oazie tejże nazwy.

Tuż przy prastarym meczecie w oazie znajduje się wyższa szkoła koranu, dom studencki i kuchnia studencka. Studja bowiem i potrzeby życia idą tu taj w parze.

Dom studencki

przypomina kurnik.

Do małych jego pomieszczeń wchodzi się po drabinie. Każde z nich mieści tyle osób, ile szeregiem położyć się może na ziemi. Bagaż poszczególnego studenta składa się tylko z małego węzełka. Podarty burnus zastępuje się nowym, stąd nikt nie obciąża się zbędnym balastem rzeczy. Izdebki studentów są tak ciasne i ciemne, że byłoby niemożliwością sfotografować która z nich dla pokazania jej światu. I tak jest lepiej, może że, gdyż istotnie

urągają wszelkiej higjenie.

O jakiemkolwiek ich urządzeniu nie może być mowy. Sypia się na ziemi. Synowie pustyni nie uznają łóżek. Zdarza się często, że Arab, zmuszony do przenocowania w hotelu, kładzie się na podłodze obok łóżka.

Zwiedzenie kuchni studenckiej także nie przedstawia atrakcji dla Europejczyka z powodu masy

rojących się tutaj much.

Jadłospis posiłków jest zawsze jednakowy: kuskus — narodowa potrawa Arabów, pieprzna zupa z kaszy, chleb daktylowy (tłoczone daktyle)

i pieczona szarańcza.

Od czasu do czasu dla urozmaicenia — trochę baraniny, potrawy, która ku rozpaczy Europejczyków figuruje na wszystkich jadłospisach wschodu.

Jak wiadomo spożywanie wieprzowiny jest mahometanom wzbronione.

Wykłady w wszechnicy odbywają się zazwyczaj na płaskim dachu meczetu. Tylko wówczas, gdy słońce praży nadmiernie i zjawia się karawana turystek amerykańskich pod przewodnictwem „Cooka", wykłady przenoszą się na chłodny dziedziniec starego meczetu.

Lekcje poświęcone są przeważnie wyjaśnieniom koranu i studjom historji islamu. Utrwalenie koranu w pamięci jest nieodzownym warunkiem wiedzy. To też o każdej porze dnia zobaczyć można studentów tutejszych, ślęczących nad tablicami koranu i powtarzających tekst ich bez przerwy.

Corocznie, wkońcu ramadanu, miesiąca wielkiego postu, poza granicami oazy, odbywa się na powietrzu wielki odczyt na jaki temat z koranu, na który schodzą się ludzie ze wszystkich stron, by usłyszeć medrców z Sidi - Okba.

Widz bezstronny mimowoli doznaje wstrząsającego wrażenia podczas modlitwy, towarzyszącej odczytowi, gdy tysiące postaci w białych burnusach

pochyla się jednakowym rytmem

pokłonów modlitewnych.

Jest dziwne, że w kraju, jak Algierja, żywiącym się przeważnie ze swych winnic, zakaz używania wina jest tak surowo przestrzegany. Studenci spotykają się tylko w kawiarniach arabskich przy lampce oleinej i filiżance czarnej kawy. Przechadzki po ulicach Sidi - Okba również dostarczyć im nie mogą rozrywki ani przyjemności dla oka, choćby dlatego, że wszystkie kobiety zwykłym zwyczajem wschodnim ukrywają twarze za gęstemi zasłonami.

Stulecie zgonu pogromcy hieroglifów.

Doniosły jubileusz nauki.

Przez dwa tysiące lat zaprzątała ludzkość tajemnica hieroglifów egipskich, której nikt żadną miarą

rozwiązać nie mógł.

Rozmaici uczeni próbowali swych sił w tym kierunku, zdając sobie z tego sprawę, że odcyfrowanie pisma egipskiego pozwoli wniknąć w literaturę i kulturę tego starożytnego państwa, które przed wiekami do tak wysokiego doszło rozwoju i tak wybitną odegrało rolę. To, czego nie zdołali dokonać najpoważniejsi uczeni powiodło się uzdolnionemu młodzieńcowi, który niedawno dopiero wyrósł z wieku chłopięcego. Był nim Francuz Jan Franciszek Champollion, zmarły 4-go marca 1832 r. Rocznicę jego śmierci obchodzi obecnie uroczyście Francja, a w prasie francuskiej znajdujemy w tej sprawie

liczne artykuły.

Jak wiadomo — Bonaparte, który — zajmując się zasadniczo sprawami polityki i wojskowości — posiadał jednak wielostronne zainteresowania kulturalne, wziął ze sobą na wyprawę egipską kilkunastu uczonych, wśród których znajdował się również ów Champollion. Uczeni ci mieli badać dokładnie dla celów naukowych Egipt.

W czasie prac oblężniczych znaleziono w Egipcie kamień, który prócz hieroglifów mieścił na sobie

tekst grecki.

Ta zbieżność napisów pozwoliła Champollionowi rozwiązać wreszcie zagadkę hieroglifów. Nie należy przypuszczać, że stało się to natychmiast. Przez szereg lat pracował Champollion uciążliwie nad tajemnicą pisma egipskiego. Nie odrazu bowiem zorjentował się, że tekst grecki jest tłumaczeniem egipskiego, zwłaszcza, że 486 słowom greckim odpowiadało 1419 znaków hieroglificznych. Wreszcie 27, sierpnia 1822, a więc po 20 latach nadludzkich wysiłków doniósł Champollion Akademii paryskiej, że odcyfrował hieroglify... Była to w owych czasach

pierwszorzędna sensacja naukowa.

Dalsze odcyfrowanie szło bardzo szybko... Champollion udał się do Egiptu, gdzie na miejscu przeprowadzał ważne poszukiwania i prace naukowe. Poświęcał się on jednak tak całkowicie swym badaniom, że przedwcześnie zniszczył zdrowie i zmarł w r. 1832.

Bernard Shaw woli się rozchorować, niż zrezygnować z palenia.

Bernard Shaw lubi się — jak wiadomo — wypowiadać w najrozmaitszych sprawach, a należy przyznać, że zawsze umie dany problem oświetlić w sposób interesujący i ciekawy...

Niedawno urządziło pewne czaso-pismo londyńskie ankietę na temat: „Co myślę o paleniu tytoniu?". W ankiecie tej między innymi zajął głos również Bernard Shaw, a odpowiedź jego brzmiała jak następuje:

— Istnieją dwa nałogi, którym ludzie

przeważnie się oddają..

Pierwszy to alkoholizm, a drugi, to — palenie... Nigdy nie byłem pijakiem, nie z powodu liczenia się z opinją, która pijaństwo uważa za przyzwyczajenie haniebne, lecz poprostu dlatego, że upijanie się nie sprawiało mi nigdy przyjemności. Nie naczy to, jakobym zupełnie unikał alkoholu... Lubię nawet czasem wypić szklankę dobrego wina lub piwa lecz zdarza się to stosunkowo dość rzadko... Natomiast od dzieciństwa niemal jestem

namiętnym palaczem papierosów.

Cygara, których również próbowałem, nie smakowały mi nigdy, nie lubię również fajki, choć ona w Anglji tak bardzo jest rozpowszechniona i stała się niemal symbolem narodowości angielskiej... A może właśnie dlatego jej unikam?... Palę więc już kilkadziesiąt lat i dość namiętnie... Zdarza się, że w pewne dni wypalam od 30 do 40 papierosów... Nie wpływało to jednak nigdy szkodliwie na moje zdrowie, choć lekarze nieraz mnie w tym względzie ostrzegali... Co prawda zdaję sobie sprawę, że mój organizm jest szczególnie silny i odporny na ujemne podniety, gdy tyczasem dla ludzi słabszych palenie może być

bardzo szkodliwe,

a nawet w pewnych przypadkach — zabójcze...

Dlaczego palę? Po pierwsze — sprawia mi to wielką przyjemność... A po drugie — proszę się nie śmiać — papieros jest dla nie jakgdyby surogatem inspiracji, która nie zawsze się zgłasza na zawołanie. Wśród wonnych dymów papierosa rodzą się w moim mózgu

najlepsze nieraz pomysły,

to też wolałbym się rozchorować niż zrezygnować z palenia...

Wiosenne nowości rolnicze.

Po lewej stronie: Ręczny pług: Po prawej: Elektryczna kopaczka do ogrodu.

Twoi mali przyjaciele będą Ci wdzięczni, gdy im zaprenumerujesz MAŁY KURJER!

Pomysł młodego burmistrza

wpłynął na powodzenie nawału w Nizzy.

Tegoroczny karnawał w Nizzy swoją ustaloną tradycję, z kiem zupełnej rewolucji. Starwał, prowadzący od 54 lat miasta tego samego króla wśród tych samych girland i samych dekoracji —

przestał istnieć.

W ten sposób kończy się spdzony nie kiedy dość ostro. Od a zwłaszcza w czasach ostatnich się Nizza na dwa obozy. Jedni konserwatywnie chcieli za wnę utrzymać karnawał w dawmie... Drudzy uważali, że ów karnawał jest śmieszny, błazeński starzały, a przedewszystkiem — wesoły...

Po stronie drugiego obozu stady burmistrz miasta Jean Medecin remu zawdzięcza Nizza wspaniałe dzenia tegorocznego karnawału. on mianowicie — oczywista jest kilku miesiącami —

międzynarodowy konkurs

na projekty masek, dekoracyjnych mów, dotyczących karnawału go... Zgłoszeń było mnóstwo, jednak nagrodę otrzymali dwaj Selitz i Orsay, którzy nadesłali kie tablice kolorowe.

Karnawał więc odbył się w zupełnie odmienny niż dotychczas widzów prawdziwą niespodziankę tem centralnym korsa kwiatowym chwila, gdy Józefina Backer na trybunie honorowej i wśród zmu tłumu wstąpiła do powozu Karnawału...

Nastrój wogóle był bardzo zwłaszcza, że pogoda cudownie darząc ludzi

najpromieniejszemi uśmiechami.

Mimo obecnego przesilenia gospodarczego napływ gości, jak zwykle, był znaczny, choć mniej przybyło w ku Amerykanek i Amerykanów, licznie reprezentowani są Anglicy, cuzi...

Podsłuchane

W KINIE.

Ona: — Gdybyś ty chciał tak mnie popieścił, jak ten na On: — Czy ty wiesz, ile mu cą?

KOBIETA.

Sprzedawca w magazynie Jaki numer szanowna pani każe rzyć?

Klientka: — 36, ale zdaje będzie wygodniejszy.

Sprzedawca (do chłopca): numer 38.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański